



PIĄTEK-NIEDZIELA
21-23 MARCA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

XXXI Nr 23 (7852)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE!

**Od poniedziałku
WIĘCEJ STRON
SPORTOWYCH!**



**O problemach
rolników
i drogowców**
rozmawiamy
z Andrzejem Majem,
wicewojewodą
lubelskim



**12
STRONA**

**W piątek polscy
piłkarze
rozpoczynają
walkę o mundial.**
Podopieczni trenera
Probierza zagrają
o godz. 20.45 z Litwą



**21
STRONA**

**40 lat na
scenie**
Michał Zgiet
opowiada nam
nie tylko
o teatrze



**17
STRONA**

www.dziennikwschodni.pl



FOT. BOGDANKA LUK LUBLIN/FACEBOOK

Największy siatkarski sukces w historii

Bogdanka LUK Lublin wróciła z Włoch z największym trofeum w historii klubu, ale i regionalnej siatkówki! Drużyna trenera **Massimo Botti** w środę zdobyła CEV Challenge CUP. Lublinianie jechali na rewanż z Cucine Lube Civitanova z zaliczką z pierwszego meczu, zakończonych wygraną 3:1. Na parkiecie w Italii obronili przewagę w dramatycznych okolicznościach. W trzecim secie, przy stanie 0:2, obronili kilka meczboli doprowadzając ostatecznie do wyniku 1:2. Trzeci set zakończył się niespotykanym wynikiem 38:36 dla gości. Taki obrót wydarzeń uskrzydlił przyjezdnych, a nieco podciął

skrzydła miejscowym. Kolejny wygrany set oznaczał nie tylko remis w rewanżu, ale i korzystny bilans w dwumeczu. To z kolei gwarantowało lublinianom ostateczny triumf w finale rozgrywek. Jak zwykle nasz zespół do triumfu poprowadził **Wilfredo Leon**, który po meczu mówił reporterowi Polsat Sport: – Ten puchar smakuje mi to trzy razy bardziej od Ligi Mistrzów!

W trzecim, przegranym secie, Botti pozwolił cieszyć się grą wszystkim swoim podopiecznym. Przegrana 2:3 już nie miała większego znaczenia. Na zdjęciu – lubelscy siatkarze celebrują sukces zwyciężony w środowy wieczór.

WIĘCEJ O MECZU – STR. 19

Jest zgoda radnych, będą negocjacje

STANĄ TRZY WIEŻE Sylwester Lalak planuje budowę trzech 13-piętrowych budynków przy al. Smorawińskiego. Inwestor za przegłosowanie ZPI proponuje remont 115 metrów ulicy Chodźki oraz przekazanie miastu 50-metrowego lokalu w nowych blokach. Radni Lublina chórem mówili: to za mało, jak na tak duże zmiany. Dlatego w czwartek zaproponowano rozszerzenie pomysłu.

Artur Siekaczyński

Przypomnijmy, to już drugie podejście Lalak Development do tej nieruchomości. Obowiązujący plan miejscowy przewiduje tu wyłącznie zabudowę usługową. W lutym ubiegłego roku radni przyjęli jednak lex deweloper, które umożliwiło realizację budownictwa wielorodzinnego. Teraz deweloper wraca z nową koncepcją i wnioskiem o Zintegrowany Plan Inwestycyjny (ZPI), który pozwoli mu zmienić założenia zabudowy.

W skrócie: w zamian za zmianę lex deweloper, na zintegrowany plan inwestycyjny deweloper oferuje 50-metrowy lokal i remont fragmentu ulicy Chodźki. Na czwartkowej sesji złożono autopoprawkę, mówiącą o tym, że deweloper

wyremontuje większy fragment drogi. Dodatkowo radni i inwestor wyraźnie podkreślali, że lokal o powierzchni 50 mkw to dopiero początek. Po długiej dyskusji na poniedziałkowej komisji i ponad godzinnej na sesji rady miasta radni dali się przekonać. Zdecydowano o przyjęciu uchwały i przystąpieniu do negocjacji z deweloperem. Reprezentantką rady miasta została wybrana radna **Jadwiga Mach**.

Deweloper, co podkreślali radni, poszedł na kilka ustępstw. Jeśli dojdzie do porozumienia i podpisania umowy urbanistycznej, Lalak sam ma złożyć wniosek o uchylenie przyjętego rok temu lex deweloper na tę działkę.

Ważne jest to, że wynik głosowania, nie oznacza jeszcze, że ten projekt zostanie zrealizowany. To

zależy od wyniku negocjacji z deweloperem. Generalnie jednak decyzja radnych nieco zaskoczyła, w kontekście opinii przedstawianych po poniedziałkowych obradach komisji Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska. Byli na ogół zgodni, oceniając propozycję za niewystarczającą, nieadekwatną do potencjalnych korzyści kontrahenta. **Bartosz Margul** zwrócił uwagę, że proponowany remont drogi to żaden zysk, gdyż wymagają tego przepisy. Jak z kolei mówi Dziennikowi Wschodniemu radny **Marcin Bubicz** – przewodniczący komisji, lokal proponowany przez dewelopera to również za mało. Zaproponowali, aby projekt został wycofany i wrócił do radnych z dodatkowymi formami „rekompensaty” dla społeczności miasta.



FOT. ARCHIWUM/DW



Dziennik Wschodni zmienia się dla Ciebie!

**Od poniedziałku
WIĘCEJ STRON
SPORTOWYCH!**



Tarcza Wschód będzie droższa

OBRONNOŚĆ Władysław Kosiniak-Kamysz – wice-premier, szef MON ocenił, że projekt Tarczy Wschód nie zamknie się w kwocie 10 miliardów złotych i nie zakończy na roku 2028. Jak podkreślił, będzie to program wieloletni i dużo droższy.

Projekt zaplanowany na lata 2024-28 ma wzmocnić odporności Polski na ataki i wojnę hybrydową. Przewiduje umocnienie ok. 800 km granicy. Ma kosztować ok. 10 mld zł. Kosiniak-Kamysz przyznał podczas śródowej (19 marca) konferencji prasowej w Sejmie, że zagwarantowana kwota na pewno nie będzie kwotą całkowitą. – Może być dużo więcej. Uważam, że jest to strategiczna inwestycja. Do roku 2028 przewiduje 10 mld zł, plus pieniądze europejskie. Na 2028 roku się nie skończy, bo to nie jest tylko granica na północno-wschodniej części, ale musi się też rozciągnąć dużo dalej na południe, na całą wschodnią granicę Polski, więc projekt będzie wieloletni i dużo droższy. Musi być dużo większa inwestycja – powiedział szef MON.

Program Tarcza Wschód zakłada budowę fortyfikacji i naturalnych przeszkód terenowych. Budowa umocnień na odcinku ok. 800 kilometrów wzdłuż wschodniej i północnej granicy Polski – obejmie kluczowe województwa, czyli LUBELSKIE, pomorskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie i podkarpackie. Już w tym roku rozpocznie się budowa pierwszych elementów Tarczy Wschód na granicy północnej i wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej.

PAP

Nowy dowódca 19 LBZ

WOJSKO Pułkownik Marcin Zawodniak został nowym dowódcą 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej. Do Lublina przeniósł się ze Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Na stanowisku dowódcy 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej zastąpił płk. Marcina Duszę, który obowiązki te pełnił od 17 stycznia.

Przypomnijmy, że 17 stycznia dowództwo brygady zdał gen. bryg. dr Rafał Miernik, który został przeniesiony do Sztabu Generalnego WP, na stanowisko szefa Zarządu Szkolenia Sił Zbrojnych Sztabu Generalnego WP. Płk Zawodniak wcześniej służył w Warszawie, jako zastępca szefa Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Pułkownik Marcin Zawodniak służbę rozpoczął w 2000



Pułkownik Marcin Zawodniak

FOT DW

r., jako dowódca plutonu w 12 Brygadzie Zmechanizowanej. Pełnił służbę na stanowisku dowódcy dywizjonu dowodzenia 11. Pułku

Artylerii w Węgorzewie, szefa Oddziału Operacji Lądowych w Dowództwie Rodzajów Sił Zbrojnych, a także zastępcy szefa Zarządu Pla-

nowania – J5 i szefa Zarządu Szkolenia – J7 w tym samym dowództwie. W latach 2021-25 był zastępcą szefa Zarządu Planowania Użycia

Sił Zbrojnych i Szkolenia w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego.

Płk Zawodniak zdobył cenne doświadczenie bojowe podczas misji poza granicami kraju. W latach 2006 i 2008-09 brał udział w operacjach międzynarodowych: PKW UNIFIL (Liban, 2006) – jako oficer operacyjny i tłumacz, PKW ISAF (Afganistan, 2008-09) – asystent zastępcy dowódcy Dowództwa Regionalnego Wschód.

Nowy dowódca jest absolwentem m.in. Wyższej Szkoły Oficerskiej im. gen. J. Bema w Toruniu, ukończył Podyplomowe Studia Polityki Obronnej, studia doktoranckie (nauki społeczne), Podyplomowe Studia Operacyjno-Taktyczne (wszystkie trzy w ramach Akademii Obrony Narodowej).

• **ZOBACZ GALERIĘ NA**

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Icemanía zaprasza na ostatnie atrakcje

W najbliższy weekend (22 i 23 marca) lubelskie lodowisko Icemanía kończy sezon 2025. Z tej okazji MOSiR przygotował promocje i atrakcje dla odwiedzających.

W sobotę z lodowiska będzie można korzystać do godziny 18. O 18.30 hokejowy mecz zagrają LHT Lublin i Torpeda Warszawa, a ok. godz. 21.45 lodowisko zaprasza na „Nocną Jazdę” dla zaawansowanych łyżwiarzy. – Nocna Jazda dedykowana jest łyżwiarzom którzy ukończyli 13 lat i mogą samodzielnie korzystać z lodowiska. Wejście na lód zapewni specjalny bilet „no limit” w cenie 25 zł (bilet normalny) i 19 zł (bilet

ulgowy) – informuje Aleksandra Romańska z lubelskiego MOSiR.

W niedzielę przez cały dzień na lodowisku będzie można spotkać członków lubelskich klubów łyżwiarских, którzy będą pomagać i dzielić się swoim doświadczeniem. Zaplanowane są także ciekawe konkursy. O godz. 16.30 zacznie się „Kids Disco” – prawdziwa gratka dla najmłodszych. Lodowisko rozświetlą kolorowe światła, a jazdę umiłą dziecięce hity.

Niedziela to także promocje. W trosce o bezpieczeństwo najmłodszych, tego dnia przy zakupie biletu rodzinnego, nie zapłacimy za wypożyczenie łyżew oraz kasku.

OPR. IC



FOT. PM/ARCHIWUM

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Gołjanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Drukował plakaty, usłyszał zarzuty

POWYBORCZY KŁOPOT

W 2023 r. w garażu w Aleksandrowie na Zamojszczyźnie, drukowano materiały wyborcze (wyścig do parlamentu) dla **Marcina Romanowskiego**. Prokuratura uznała, że doszło do przestępstwa. Właściciel drukarni – brat byłej biłgorajskiej posłanki PiS, otrzymał zarzuty.

O tej sprawie było swego czasu głośno w ogólnopolskich mediach. Pisaliśmy o niej również na łamach Dziennika Wschodniego. Przypomnijmy – zaczęło się od zgłoszenia kradzieży banerów wyborczych **Beaty Strzałki**, ówczesnej posłanki PiS z Biłgoraja. Jesienią 2023 r. policjanci – w reakcji na zgłoszenie – znaleźli te materiały w prywatnym garażu w Aleksandrowie. Przy okazji odkryli, że drukowano tam banery Marcina Romanowskiego, ówczesnego wiceministra sprawiedliwości z Suwerennej Polski, który ubiegał się o mandat posła.

Sprawę początkowo prowadziła Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju, ale po zmianie władzy przejęła ją Prokuratura Okręgowa w Zamościu. Śledczy zlecieli przyjrzenie się sprawie dokładniej w maju 2024 r. Znow przeszukano garaż we wsi pod Biłgorajem. Plakaty były tam drukowane nadal. Tym razem – jak ustalił wówczas Onet – były to materiały wyborcze **Jana Kanthaka** i **Daniela Obajtki**, którzy startowali w Eurowyborach.

Część śledztwa umorzono, ale zamojska PO przedstawiła niedawno zarzuty **Łukaszowi B.** Jak informuje prokuratura, dotyczą one „udzielenia Komitetowi Wyborczemu Prawo i Sprawiedliwość korzyści majątkowej z innego źródła niż z funduszu wyborczego

partii politycznej tworzącej komitet wyborczy partii politycznej, poprzez świadczenie na rzecz jednego z kandydatów w wyborach do Sejmu RP usług poligraficznych, tj. o czyn z art. 506 pkt 7 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeksu Wyborczego”.

Według prokuratury, od połowy września do 13 października 2023 r. brat byłej posłanki **Agaty Borowiec** „działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w związku z wyborami do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonymi na dzień 15 października 2023 r. udzielił Komitetowi Wyborczemu Prawo i Sprawiedliwość korzyści majątkowej z innego źródła niż z funduszu wyborczego partii politycznej tworzącej komitet wyborczy, w ten sposób, że świadczył na rzecz wymienionego Komitetu usługi poligraficzne”. Z ustaleń prokuratury wynika, że wydrukowano wówczas co najmniej 4 tysiące banerów Romanowskiego, wartych łącznie ponad 99 tys. zł.

– Przesłuchany w charakterze podejrzanego **Łukasz B.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których ustosunkował się do treści przedstawionego mu zarzutu, wskazując, iż pomagał ustalonemu kandydatowi społecznie, jak też zakwestionował ilość faktycznie wytworzonych na jego rzecz banerów – przekazał we wtorek **Rafał Kawalec**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu. Dodał, że za zarzucane czyny **Łukaszowi B.** grozić może grzywna w wysokości od tysiąca do 100 tys. zł.

ANNA SZEWC

NIE WSZYSTKO BYŁO NIELEGALNE

Część śledztwa została jednocześnie umorzona. Dotyczy to kwestii druku materiałów wyborczych przed wyborami samorządowymi i europarlamentarnymi 2024 r.

– W świetle zgromadzonego materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych stwierdzono bowiem, że usługi poligraficzne, polegające na druku materiałów wyborczych w postaci banerów i ulotek na rzecz ustalonych kandydatów w wyborach do europarlamentu były przez spółkę **Kazimierz Sp.** z o.o. świadczone na podstawie zleceń wystawionych przez Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość i przez tenże

komitet opłacone ze środków podlegających ujawnieniu i rozliczeniu w ramach składanego przez komitety wyborcze sprawozdania finansowego. Zabezpieczona w trakcie czynności procesowych ilość plakatów nie wykazała jednoznacznie na to, by zleceniodawca wykonał większą niż zamówiona ilość banerów – precyzuje prokurator **Kawalec**. Podobnie rzecz się ma z materiałami przygotowanymi na wybory samorządowe, co poza KW PiS zlecał również KWW Prawicowa Polska **Marcina Romanowskiego**. Postanowienie o częściowym umorzeniu postępowania jest prawomocne.

Już 15 raz na pomoc hospicjum

Lubelskie Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia ogłasza start 15 edycji akcji charytatywnej, adresowanej do uczniów szkół podstawowych i średnich w całym województwie lubelskim. Będzie trwała od kwietnia do maja, a w czerwcu szlachetną misję podsumuje okolicznościowy koncert. Akcja polega na organizowaniu przez szkoły wydarzeń artystycznych, kulturalnych, sportowych, kiermaszów, koncertów, zabaw tanecznych, zawodów, podczas których zbierane są środki finansowe, przeznaczone na wsparcie hospicjum.

– Chcemy uświadomić dzieci i młodzież o istnieniu hospicjum, jaką od-

grywa rolę. Chcemy przybliżyć problematykę opieki nad paliatywnie chorymi dziećmi – mówi **Barbara Bosy**, przedstawicielka hospicjum. Program akcji organizowanej w formie zbiórki publicznej, łączy teorię z praktyką, pokazując młodym ludziom, że nawet niewielkie działania mogą przynieść znaczące zmiany w życiu potrzebujących.

Szkoła włączająca się do akcji powinna wypełnić formularz na stronie: <https://darserca-rejestracja.pl/>. W sztabie organizacyjnym umiejscowionym w lubelskim Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Wielkiego przy Al. Racławickie 17, można pobrać

potrzebne materiały: plakaty, książeczki i puszkę na wpłaty.

– W trakcie czternastu edycji akcji udało nam się zebrać blisko 1.310.000 złotych – mówił podczas zeszłorocznej akcji ojciec **Filip Buczyński**, dyrektor lubelskiego hospicjum dla dzieci. – Dokonały tego dzieci z Lubelszczyzny, co może wydawać się fenomenem, ale trzeba pamiętać, że za nimi stoją nauczyciele, którzy wykazują chęć, by coś wspólnie zorganizować oraz zainspirować dzieci do pomocy. Często później ci uczniowie są naszymi wolontariuszami. Dobro wraca więc w odpowiedzialnych postawach obywatelskich.

TAJA SHATRUK

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Fundusze Europejskie na budowanie potencjału partnerów społecznych oraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego



FOT. M. TARKOWSKI

Realizacja projektu „ZA KROKIEM KROK” w ramach Działania 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne RPO WL 2014-2020 w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Kraśniku

Wspieranie aktywnego włączenia społecznego w celu promowania równości szans, niedyskryminacji i aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym oraz zwiększanie zdolności do zatrudnienia, w szczególności grup w niekorzystnej sytuacji – to cel szczegółowy naboru w ramach Działania 8.1 Aktywizacja społeczna i zawodowa programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027. Na przedmiotowe wsparcie zabezpieczono środki w wysokości blisko 2,7 mln zł!

Dofinansowanie można uzyskać na projekty w zakresie wzmocnienia potencjału organizacji społeczeństwa obywatelskiego i partnerów społecznych działających w obszarze włączenia społecznego. Celem projektów jest wzrost jakości realizowanych usług poprzez możliwość podniesienia swoich kompetencji, zdobycia nowych umiejętności lub kwalifikacji.

Kto może wnioskować?

Wnioskodawcą mogą być organizacje społeczne, związki wyznaniowe

oraz partnerzy społeczni (organizacje pracodawców i pracowników działający na podstawie ustawy o związkach zawodowych).

Terminy składania wniosków

Ogłoszenie o naborze pojawi się na stronie www.funduszeUE.lubelskie.pl w zakładce **Nabory** już 3 kwietnia br. Natomiast nabór wniosków o dofinansowanie projektów prowadzony będzie w trybie konkurencyjnym w terminie **od 10 kwietnia do 13 maja 2025 r.**

Masz pytania?

Skontaktuj się z Punktem Informacyjnym Funduszy Europejskich w Lublinie oraz Punktem kontaktowym Funduszy Europejskich w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie, gdzie eksperci wyjaśnią wszelkie szczegóły. Ponadto **Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie** zaprasza na **wydarzenia** w ramach Działania 8.1 Aktywizacja społeczna i zawodowa, które od dnia ogłoszenia naboru tj. 3 kwietnia 2025 r. będą na bieżąco **publikowane na stronie internetowej: <https://funduszeUE.lubelskie.pl/>** w zakładce **Wydarzenia**.

Fundusze Europejskie

Punkt kontaktowy Funduszy Europejskich w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin,
III piętro, pokój 330
tel. 81 463 53 63, 605 491
e-mail: punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY



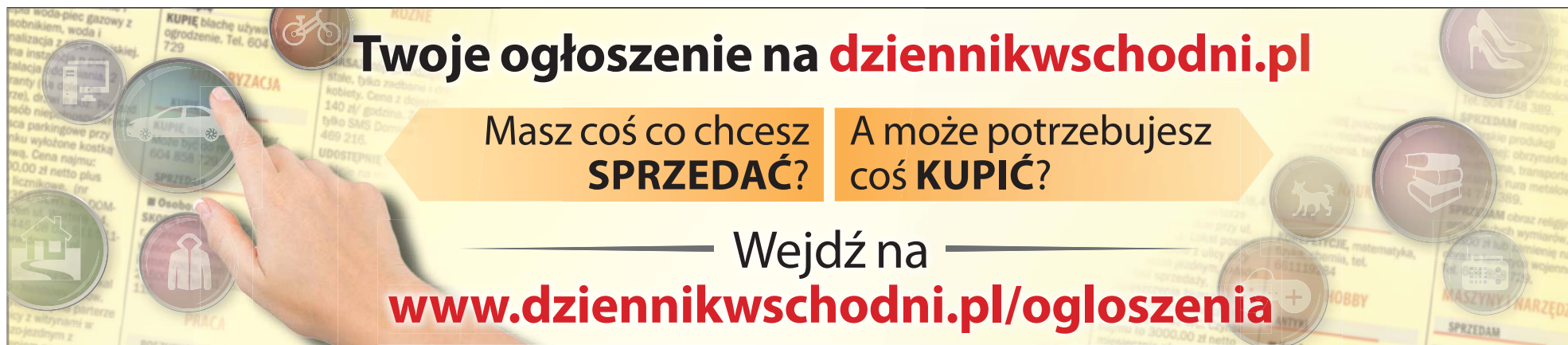
Fundusze Europejskie dla Lubelskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską





Twoje ogłoszenie na **dziennikwschodni.pl**

Masz coś co chcesz **SPRZEDAĆ?** A może potrzebujesz coś **KUPIĆ?**

Wejdź na **www.dziennikwschodni.pl/ogloszenia**

in231 18

Biblioteka kontra „Podróżnik”

ROZBIEŻNOŚĆ Miejska Biblioteka Publiczna w Radzynie Podlaskim nie chce udostępnić sali na spotkanie organizowane przez stowarzyszenie „Podróżnik”

Ewelina Burda

Stowarzyszenie od kilkunastu lat zaprasza do Radzyna m.in. znanych podróżników. Spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców. „Podróżnikiem” kieruje **Robert Mazurek** (PiS), w przeszłości dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury, obecnie radny powiatu radzyńskiego. Od początku tego roku trzy razy wnioskował do dyrektora MBP o bezpłatne użyczenie sali na czerwcowe spotkanie z **Mają Wolny**, autorką książki „Pociąg do imperium. Podróże po współczesnej Rosji”. I trzy razy dyrektor **Ewa Dąbrowska** odmówiła. – W drugim piśmie doprecyzowaliśmy naszą prośbę, deklarując elastyczność w kwestii terminu spotkania. Podkreśliśmy również, że organizacja spotkania nie wiąże się z żadnymi kosztami dla

biblioteki, wszystkie wydatki pokrywa nasze stowarzyszenie – zapewnia Mazurek.

Nawet starosta radzyński postanowił zaapelować do pani dyrektora, która na tym stanowisku jest od listopada 2024 roku. – Uważam, że takie spotkania kojarzą się z działalnością bibliotek czy domów kultury. To nic złego, że ktoś przyjeżdża i opowiada o innym kraju, tak jak teraz na przykład o Węgrzech. Apeluje, by takich decyzji odmownych nie było, bo to podkopuje zaufanie i naszą współpracę – stwierdził na ostatniej sesji starosta **Szczepan Niebrzegowski**. Powiat co roku dokłada do działalności biblioteki 50 tys. zł.

– Jeśli to ma być stała współpraca to takie drobiazgi są papierkiem lakmusowym. Ubodło mnie, że nie znalazła pani jednej sali na imprezę pod moim patronatem – nie ukrywał Niebrzegowski.

Obecna na sesji dyrektorka MBP nie dała się jednak przekonać. – Jestem tu w związku ze sprawozdaniem merytorycznym z działalności biblioteki. Zapraszam na sesję rady miasta, wtedy chętnie na te pytania odpowiem. Stowarzyszenie Podróżnik powiązane jest ze stroną „Kocham Radzynę Podlaską”, na której ukazały się posty na mój prywatny temat. Tak się nie zaczyna współpracy – skwitowała Dąbrowska.

Do sprawy odniósł się też Robert Mazurek, który przyznał, że jego stowarzyszenie prowadzi ten portal. – Ale nie ukazały się tam posty krytykujące bibliotekę. Wyszedłem z założenia, że mamy nową dyrektorkę i chciałem współpracować. Taka moja intencja była, ale otrzymałem 3 odmowy – stwierdził. Proponował różne terminy spotkań. – Nie chcę prowadzić wojnek, bo takie rzeczy powinny

nas łączyć. To wszystko jest dla mieszkańców, tym powinniśmy się kierować – wskazał Mazurek.

Dyrektorka odpowiedziała, że w czerwcu jej placówka ma okres wyjątkowej pracy.

Tymczasem, stowarzyszenie „Podróżnik” złożyło skargę na działalność Dąbrowskiej do rady miasta. Czytamy w piśmie, że organizacja oczekuje wyjaśnień. „Takie zachowanie nie przystoi dyrektorowi instytucji kultury, jaką jest biblioteka. Pani Ewa Dąbrowska nie może traktować tej instytucji jako własnego folwarku. Nie wierzymy, że przez cały czerwiec nie można znaleźć jednego popołudnia w bibliotece, aby takie spotkanie mogło się odbyć” – pisze w skardze Mazurek. Dotychczas, Podróżnik mógł organizować takie spotkania w Radzyńskim Ośrodku Kultury, którym w przeszłości kierował właśnie szef stowarzyszenia.

Walka o tabor

Artur Siekaczynski

KOLEJ Urząd Marszałkowski wkrótce ponownie ogłosi przetarg na zakup nowoczesnych elektrycznych zespołów trakcyjnych. Poprzednie postępowanie zostało unieważnione po odrzuceniu jedynej oferty złożonej przez PESA Bydgoszcz. Władze województwa zapewniają, że projekt zostanie zrealizowany w terminie, ale nie podają, czy nowy tabor zastąpi starsze pojazdy.

To już trzecia przetargowa próba. Za pierwszym razem nikt nie złożył oferty. Za drugim jedyna oferta zawierała błędy. Jak wynika z odpowiedzi rzecznika prasowego Urzędu Marszałkowskiego **Remigiusza Małeckiego**, obecnie trwa analiza warunków poprzedniego postępowania pod kątem ewentualnych zmian. Nie wiadomo jednak, czy korekty obejmą kwestie, które doprowadziły do unieważnienia pierwszego przetargu.

Początkowo województwo zamierzało kupić cztery nowe elektryczne zespoły trakcyjne (EZT) przeznaczone do obsługi regionalnych połączeń pasażerskich. Nowe pociągi miały trafić do spółki Polregio, która obsługuje większość przewozów w regionie. Zakładano, że będą wykorzystywane na trasach Lublin – Chełm, Lublin – Zamość oraz Lublin – Dęblin.

Jedyną ofertę w unieważnionym przetargu złożyła PESA Bydgoszcz. Opiewała na kwotę 135,6 mln zł. Urząd Marszałkowski chciał zmniejszyć się w 134 mln 685 tys. zł. Zamawiający odrzucił ją, powołując się na niespełnienie warunków udziału w postępowaniu oraz brak wymaganych dokumentów. W szczególności problemem było błędne podanie ceny netto zamiast brutto. PESA próbowała podważyć decyzję, ale Krajowa Izba Odwoławcza oddaliła odwołanie, uznając działanie województwa za zgodne z przepisami.

Jak podkreśla Urząd Marszałkowski, nie było podstaw prawnych do poprawienia

błędu w ofercie. Przepisy nie pozwalały na dokonanie korekty, co również potwierdził wyrok KIO.

Lubelskie zatrzymało wadium wniesione przez PESA w wysokości miliona złotych. Powodem miało być nieprzedstawienie wymaganych dokumentów, co – według województwa – uniemożliwiło wybór najkorzystniejszej oferty. Decyzja ta również została uznana za zgodną z prawem przez Krajową Izbę Odwoławczą. Unieważnienie przetargu oznacza konieczność jego powtórzenia, co może wpłynąć na termin dostawy nowych pociągów.

– Na obecnym etapie Urząd Marszałkowski dokłada starań, aby realizacja projektu, a tym samym dostawa nowych jednostek zakończyła się w terminach przewidzianych w programie Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-27 – zapewnia Małecki.

Nie wiadomo natomiast, czy nowy tabor zastąpi starsze jednostki, czy będzie jedynie ich uzupełnieniem. Małecki wskazuje, że na obecnym etapie trudno to określić, ponieważ dostawa nowych pociągów nastąpi dopiero w przyszłości.

TO O NIE IDZIE GRA

Choć sprawa przetargu skupiła się na formalnościach, warto przypomnieć, jakie pociągi miały trafić na tory. Województwo Lubelskie zamierzało kupić trzy- lub dwuczłonowe pojazdy zdolne do przewozu około 300 pasażerów, w tym minimum 130 na miejscach siedzących ● prędkość maksymalna nie mniejsza niż 160 km/h ● klimatyzowane wnętrza i nowoczesny system informacji pasażerskiej – poprawiłoby komfort podróży ● ciche hamowanie i niskie zużycie energii – dzięki hamulcowi odzyskowemu część energii byłaby zwracana do sieci ● Wi-Fi i gniazdko USB – standard, który staje się coraz bardziej oczekiwany przez pasażerów ● monitoring i system liczenia pasażerów – ułatwiłoby zarządzanie ruchem i bezpieczeństwem. ● dostosowanie do potrzeb osób z niepełnosprawnościami – niskopodłogowa konstrukcja, przestrzenie na wózki inwalidzkie i specjalne oznaczenia.

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Prof.

**LESZKA
MĄDZIKA**

Honorowego Obywatela Miasta Lublin

wybitnego reżysera, scenografa, malarza, fotografa
oraz twórcy Sceny Plastycznej KUL

Rodzinie i Bliskim

składamy szczere wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz

Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



Panu Przemysławowi Pieprzykowi

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają: Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy MPWiK Sp. z o.o.
w Lublinie.

Z najgłębszym żalem żegnamy

Panią Profesor dr hab.

**Marię
Poźniak-Niedzielską**

emerytowanego wieloletniego pracownika
naukowo-dydaktycznego Wydziału Prawa i Administracji UMCS,
osobę bardzo oddaną sprawom Wydziału,
pełniącą na Wydziale funkcję Dyrektora Instytutu Prawa
Cywilnego i Kierownika Katedry Prawa Gospodarczego
i Handlowego.

*Dziekan i Prodziekani Wydziału Prawa i Administracji
Dyrektor i Wicedyrektorzy Instytutu Nauk Prawnych
Pracownicy i Studenci
Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie*

Radni PiS chcą ciszy nocnej

LUBLIN Na wczorajszej (czwartkowej) sesji Rady Miasta radni mieli zdecydować o losach niecodziennej uchwały. Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości zaproponowali bowiem, aby na Starym Mieście po godzinie 22 zapanowała cisza.

Artur Siekaczynski

Część mieszkańców zauważa słusność inicjatywy, jednak zdecydowana większość podchodzi do pomysłu sceptycznie. Tuż przed głosowaniem inicjatorzy wycofali swój pomysł. Ale nie upadł; wróci po poprawkach. Według propozycji radnych PiS, od godziny 22 do 8 następnego dnia obowiązywałby zakaz korzystania z instalacji i urządzeń nagłaśniających na zewnątrz oraz wewnątrz lokali gastronomicznych, klubów i innych miejsc rozrywki. – Mieszkańcy od dawna sygnalizowali problem nadmiernego hałasu, który utrudnia im codzienne funkcjonowanie. Naszym celem jest znalezienie kompromisu między potrzebami restauratorów, a prawem mieszkańców do spokoju – mówi Dziennikowi Wschodniemu radny Marcin Jakóbczyk.

Nowe przepisy miałyby objąć nie tylko lokale gastronomiczne, ale także imprezy plenerowe, koncerty i inne wydarzenia z użyciem nagłośnienia. Wyjątkiem byłyby lokale zabezpieczone przed emisją dźwięku na zewnątrz oraz wydarzenia organizowane przez jednostki miejskie.

Wśród restauratorów pojawiają się jednak obawy, że uchwała może negatywnie wpłynąć na działalność lokali. – Nie chodzi o zamykanie restauracji czy zakaz muzyki w środku. Kluczowe jest, by nie zakłócała ona spokoju mieszkańców. Lokale, które mają odpowiednie wygłuszenia, będą mogły funkcjonować bez zmian – wyjaśnia Jakóbczyk. – To normalne, że w restauracji w tle leci muzyka. Jeśli siedzimy i rozmawiamy, a gdzieś w tle gra sobie jazz, to nie jest problem. Problem pojawia się wtedy, gdy muzyka jest tak głośna, że trzeba krzyczeć, żeby się usłyszeć. Więc nie rozumiem, w czym niektórzy

restauratorzy widzą problem – dodaje.

Projekt wzorowany jest na rozwiązaniach wprowadzonych lub planowanych w innych miastach, m.in. w Gdańsku. Radni podkreślają, że celem jest poprawa komfortu życia mieszkańców, bez nadmiernego ograniczania działalności przedsiębiorców.

– Tutaj bardziej jest kwestia chyba restauratorów, którzy boją się, że będziemy im zamykać (lokale – red.). Absolutnie nie. Tam po prostu trzeba się wczytać w te wyjątki, bo jest dużo wyjątków od tych ograniczeń – zapewnia radny. Jego zdaniem to mieszkańcy Śródmieścia, zwłaszcza przy deptaku i Placu Wolności, często zgłaszali skargi. Chodzi jednak o pogodzenie interesów wszystkich.

– To jest zrozumiałe, że miasto musi żyć, musi tętnić. Ja jestem za tym, ja jestem ostatni, który teraz będzie np. ograniczał sprzedaż alkoholu. Dla mnie problemem jest zakłócanie porządku – podkreśla Jakóbczyk.

CO NA TO MIESZKAŃCY?

O pomysł radnych zapytaliśmy przechadzających się Starym Miastem mieszkańców. Część z nich zauważała, że jest to słuszną inicjatywą. – Mogłoby być trochę ciszej – wskazuje jedna z kobiet. – W niektórych miejscach jest prawdziwa dzicz. Głośna muzyka i ryki pijanych ludzi – mówi. Te głosy są jednak w mniejszości. Większość osób na pytanie o pomysł radnych, uśmiecha się i twierdzi, że nie ma to racji bytu na Starym Mieście. – To jest centrum miasta, centrum kulturalne, nie można zabraniać zabawy – mówi młody mężczyzna. – Nie można zrobić z centrum miasta sanatorium. – Pan tak na poważnie? – dopytuje inny.

Wybudują pingwinarium dla afrykańskich gości

KOLEJNE ATRAKCJE Latem przyszłego roku miłośnicy zwierząt odwiedzający zamojski ogród zoologiczny będą mieli okazję oglądać na żywo pingwiny. Przynajmniej takie są założenia. Ogłoszono już przetarg na wykonanie pingwinarium. Zainteresowani realizacją inwestycji, na którą miasto pozyskało spore unijne pieniądze, mają czas na złożenie swoich ofert do końca marca. Zwycięzca przetargu będzie miał 410 dni (od podpisania umowy) na realizację zadania. Do Zamościa ma dotrzeć ok. 20

pingwinów przylądkowych, w naturze zamieszkujących południe Afryki, w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei. Zamieszkają w specjalnie dla nich przygotowanym obiekcie ze sporym wybiegiem. W ramach zadania przewidziano stworzenie pomieszczenia zimowiska z basenem wewnętrznym. Drugi basen ma być zlokalizowany na zewnątrz i przykryty stalową wolierą. Na terenie przy pingwinarium powstaną również alejki spacerowe. Zwiedzający dostaną szansę obserwowania tych zwierząt nie tylko na

łądzie, ale również – przez szyby – pod wodą. W tegorocznym budżecie Zamościa przewidziano na ten cel ponad 2 mln zł, ale wiadomo, że to zdecydowanie za mało. – Mamy przygotowany kosztorys, mamy zapewnione finansowanie, ale nie chcemy teraz zdradzać szczegółów. Poczekajmy z tym do momentu otwarcia ofert – zastrzega **Tomasz Kossowski**, dyrektor Wydziału Rozwoju Miasta i Funduszy Zewnętrznych UM Zamość. Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera w Zamościu, jedyny

w województwie lubelskim, zajmuje powierzchnię blisko 14 ha. Mieszka tutaj ponad 3,5 tys. zwierząt z około 300 różnych gatunków. Do końca marca ZOO jest czynne w godz. 9-16. Od kwietnia do września o dwie godziny dłużej. Bilet normalny kosztuje 45, a ulgowy 35 zł. Przy zakupie można korzystać z upustów na podstawie Karty Dużej Rodziny czy Karty Zamościanina. Są też bilety specjalne za 1 zł przysługujące dzieciom do trzech lat, a także np. opiekunom grup i osobom niepełnosprawnym. **AK**

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

XX posiedzenie Komitetu Monitorującego Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027



Prezydium Komitetu Monitorującego FEL 2021-2027 podczas XX posiedzenia w dniu 17 marca 2025 r. w Lublinie

Kryteria wyboru projektów oraz ich zmiany dla poszczególnych działań w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027 to główne tematy, które poruszono podczas XX posiedzenia Komitetu Monitorującego Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027. Obradom przewodniczył Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

17 marca br. w siedzibie Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie odbyło się XX posiedzenie KM FEL 2021-2027. Członkowie Komitetu zapoznali się z aktualnym stanem wdrażania programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027 oraz podjęli uchwały dotyczące kryteriów wyboru projektów.

– Dotychczas ogłosiliśmy **161 naborów** o łącznej kwocie wsparcia UE wynoszącej ponad **7,2 mld zł**, w tym 96 naborów w trybie konkurencyjnym oraz 65 naborów dotyczących projektów wybieranych w trybie niekonkurencyjnym. Zakończono przyjmowanie wniosków w 140 naborach, w ramach których wnioskodawcy złożyli 2 972 wnioski o dofinansowanie o łącznej kwocie wnioskowanego wsparcia wynoszącej ponad 8 mld zł. Instytucja Zarządzająca rozstrzygnęła 111 naborów, w ramach których podpisano 1 134 umowy o dofinansowanie, w których zakontraktowano ponad **5 mld zł**, z czego **4,053 mld zł to wkład UE**, co stanowi **40,34 % alokacji** Programu. Wartość zatwierdzonych wniosków o płatność i zali-

czek przekazanych Beneficjentom wynosi około 1,3 mld zł, co stanowi prawie 13% alokacji UE w programie. Z kolei do Komisji Europejskiej certyfikowano kwotę wydatków kwalifikowalnych wynoszącą ponad 1 mld zł, co stanowi 8,52% alokacji Programu. Do marca 2026 roku zaplanowano ogłoszenie 56 naborów o łącznej kwocie wsparcia wynoszącej blisko 2,2 mld zł – poinformował **Jarosław Stawiarski Marszałek Województwa Lubelskiego**.

Podczas obrad Członkowie KM FEL 2021-2027 przyjęli uchwały dotyczące propozycji zmiany kryteriów wyboru projektów dla 8 Działań: **6.1** Poprawa regionalnej dostępności transportowej (typ projektu nr 1-2), **8.5** Usługi społeczne (typ projektu nr 1 a-d, 2), **9.3** Wsparcie instytucji rynku pracy (typ projektu nr 3), **9.8** Aktywizacja zawodowa – projekty OHP (typ projektu nr 1), **11.1** Rewitalizacja zdegradowanych obszarów miejskich (typ projektu nr 1), **11.4** Rewitalizacja obszarów innych niż miejskie (typ projektu nr 1), **11.5** Ochrona dziedzictwa naturalnego, bezpieczeństwo i rozwój zrównoważonej tury-

styki obszarów innych niż miejskie (typ projektu nr 1-4), oraz **11.6** Ochrona dziedzictwa kulturowego obszarów innych niż miejskie (typ projektu nr 1).

Jednocześnie Członkowie KM FEL 2021-2027 przyjęli uchwały dotyczące propozycji kryteriów wyboru projektów dla 7 Działań: **1.3** Badania i innowacje w sektorze przedsiębiorstw (typ projektu nr 3), **3.6** Gospodarka odpadami w sektorze publicznym (typ projektu nr 2) – w zakresie projektu wybieranego w sposób niekonkurencyjny, dotyczącego przedsięwzięcia priorytetowego ujętego w Kontrakcie Programowym dla Województwa Lubelskiego pn. „Budowa instalacji do termicznego przekształcania odpadów medycznych i weterynaryjnych o wydajności do 10 ton na dobę”, **8.1** Aktywizacja społeczna i zawodowa (typ projektu nr 5,6), **8.8** Wsparcie rodziny i pieczy zastępczej (typ projektu nr 3, 7), **10.1** Skuteczna edukacja (typ projektu nr 1), **10.6** Uczenie się osób dorosłych (typ projektu nr 2), **10.7** Budowanie potencjału organizacji społeczeństwa obywatelskiego w obszarze edukacji (typ projektu nr 1).

Członkowie KM FEL zapoznali się także z założeniami projektu strategicznego wpisanego do Kontraktu Programowego dla Województwa Lubelskiego pn. Budowa instalacji do termicznego przekształcania odpadów medycznych i weterynaryjnych o wydajności do 10 ton na dobę w ramach Działania 3.6. Gospodarka odpadami w sektorze publicznym (typ projektu nr 2) programu FEL 2021-2027. Planowane przedsięwzięcie dotyczy budowy instalacji do termicznego przekształcania odpadów medycznych i weterynaryjnych. W 2026 roku powstanie spalarnia odpadów medycznych i weterynaryjnych o wydajności do 10 ton na dobę. Budowa instalacji przyczyni się do uporządkowania i organizacji gospodarki odpadami z tej grupy na terenie województwa lubelskiego oraz zrealizowania celu zawartego w Planie gospodarki odpadami dla województwa lubelskiego 2028. Nowoczesna instalacja i jej prawidłowe rozmieszczenie w ujęciu regionalnym dodatkowo pozwoli na ograniczenie transportu w celu przestrzegania zasady bliskości. Miejsce realizacji projektu są tereny przyległe kopalni „Bogdanka”.

MATERIAŁ INFORMACYJNY



Fundusze Europejskie dla Lubelskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



PORTAL **dziennik** WSCHODNI.PL MA JUŻ 25 LAT

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI

O przejeździe chcą rozmawiać w kościele

BIAŁA PODLASKA Zamiast kolizyjnego przejazdu tunel pod torami – te plany białskich urzędników nadal wywołują sprzeciw mieszkańców osiedla Za Torami, szukających alternatywnego przebiegu. Ma im pomagać komitet społeczny założony przez radnych z klubu PiS. Ale ratusz nie jest skory do zmiany koncepcji.

O tym, jak duże emocje wywołuje ten temat można się było przekonać na lutym spotkaniu w ratuszu. – Od 32 lat mieszkam na osiedlu Za Torami, które jest marginalizowane od dawna. Teraz chce się nas odciąć od centrum miasta, od przychodni, od szkoły. Nie wszyscy mają auta. Starsi jeżdżą autobusami – mówił **Marek Forsztek**. Podobnych głosów było więcej.

Wszystko dlatego, że zamiast kolizyjnego przejazdu miasto ma ambitne plany budowy tunelu pod torami na przedłużeniu alei Jana Pawła II wyprowadzonego do ulicy Dokudowskiej. Warunkiem ubiegania się o spore pieniądze z PKP PLK, jak przekonują urzędnicy jest likwidacja kolizyjnych przejazdów. Z tego na ulicy Łomaskiej mogliby docelowo korzystać już tylko rowerzyści i piesi. Oficjalne konsultacje trwały dwa tygodnie. Do ratusza wpłynęło blisko 300 ankiet. I urzędnicy wysłali już wniosek o dofinansowanie do PKP PLK. Na wyniki trzeba poczekać.

Na projekt koncepcji ratusz wydał już 232 tys. zł. – Według prognoz kolei, w nadchodzących latach ruch pociągów może całkowicie wyłączyć przejazd na ul. Łomaskiej – podkreśla **Renata Tychmanowicz**, naczelnik wydziału dróg w ratuszu. – Dlatego przygotowaliśmy koncepcję zgłoszoną do konkursu, w którym PKP PLK rozstrzygnie o współfinansowaniu inwestycji polegających na budowie tunelu oraz likwidacji kolizyjnych przejazdów. By wniosek spełniał jak najwięcej kryteriów, przygotowaliśmy go we współpracy, nie tylko ze specjalistami z zakresu urbanistyki i inżynierii drogowej oraz konserwatorami zabytków, ale także wojskiem oraz koleją.

Jeszcze w lutym w odpowiedzi na interpelację radnej **Agnieszki Kulickiej** (PiS),

urząd obiecywał drugie spotkanie z mieszkańcami. – Przeanalizujemy przedstawione przez mieszkańców inne warianty lokalizacji przejazdów bezkolizyjnych, w tym w ciągu ulicy Długiej oraz wykonamy wstępną koncepcję – zapewniała w odpowiedzi na interpelację **Justyna Gorczyca**, zastępczyni prezydenta. Takie analizy już były. – Wskazywany przez grupę mieszkańców alternatywny przebieg tunelu z bardzo wielu obiektywnych powodów nie został oceniony przez fachowców jako optymalne rozwiązanie m.in. z uwagi na konieczność dużej ilości wykopów. Jednak budowa tunelu na przedłużeniu al. Jana Pawła II do ul. Łomaskiej, czyli w ciągu ulic głównych przystosowanych do przenoszenia ciężkiego ruchu, nie wyklucza budowy w przyszłości innych połączeń bezkolizyjnych pod torami choćby w osi ul. Długiej – stwierdza **Tychmanowicz**. I jasno deklaruje, że w obecnym konkursie ratusz „może jedynie wnioskować o tunel w ciągu ulic w układzie podstawowym, ponieważ do takiego rozwiązania jest dofinansowanie”.

Tymczasem, zawiązany przez radnych z klubu PiS komitet społeczny „Nowy Przejazd – Wspólna Sprawa” organizuje spotkanie z mieszkańcami osiedla. „Jesteśmy społecznością przede wszystkim mieszkańców osiedla Za Torami. Nie zgadzamy się na likwidację przejazdu kolejowo-drogowego przy ulicy Łomaskiej. Naszym celem jest walka o bezpieczne, dostępne i przemyślane rozwiązania komunikacyjne” – deklarują założyciele. Spotkanie ma się odbyć 25 marca o godz. 18.30 w kościele WNMP przy ulicy Długiej.

Nabór do konkursu PKP PLK trwał od sierpnia 2024 r., a konsultacje miasto przeprowadziło w styczniu. Termin na przesłanie wniosku minął na początku lutego, ale kolejowa spółka już zapowiada kolejną edycję konkursu w tym roku.

Planowane inwestycje mogą pochłonąć nawet ponad 100 mln zł. PKP PLK w konkursie mogą przyznać nawet 80 proc. dofinansowania.

EWELINA BURDA



Zabawa zamiast wycinki

SPOTKAJMY SIĘ W LESIE Mieszkańcom Świdnika udało się wstrzymać wycinkę w lesie Rejkowizna. Pomogły apele, pikety i akcja w mediach społecznościowych. Mają też poparcie władz miasta. Z tej okazji w najbliższą sobotę odbędzie się impreza „Dzień lasu Rejkowizna”.

Krzysztof Załuski

Batalia o las trwała kilka tygodni. Udało się. Duża wycinka kompleksu leśnego na granicy Świdnika i Lublina została wstrzymana. Obrońcy lasu podkreślają, że zależy im na przekształceniu funkcji tego lasu z gospodarczej na społeczną. – Państwo leśnicy widzą

determinację zgromadzonych świdniczan i ich jedność w dążeniu do oszczędzenia lasu Rejkowizna, który – jak wszystko w granicach miasta – należy tak naprawdę do mieszkańców Świdnika – podkreślał na zebraniu **Marcin Dmowski**, burmistrz Świdnika.

W tę sobotę mieszkańcy miasta chcą pokazać, jak ważny w życiu miasta jest

las, o który walczyli. „Dzień lasu Rejkowizna” rozpocznie się o godz. 10 i potrwa do 17. W ramach wydarzenia zaplanowano mnóstwo atrakcji dla osób w każdym wieku. Liczba miejsc jest jednak ograniczona i na poszczególne atrakcje są prowadzone zapisy na Facebooku. Zaprasza na nie grupa „Ratujmy Nasz Las”.

- Wydarzenie rozpocznie się od spaceru ornitologicznego, który między godz. 10 a 12 poprowadzi ornitolog **dr Jarosław Krogulec**. Pod jego okiem poznamy gatunki ptaków mieszkających w lesie i posłuchamy ich śpiewu. Warto wziąć ze sobą lornetkę i odpowiednie buty. Atrakcja kierowana jest do osób pełnoletnich. Zbiórka przy wejściu do lasu Rejkowizna, od strony ul. Wojska Polskiego.
- Od godz. 13.30 do 15 zaplanowano kąpiel leśną, czyli spacer, w czasie którego uczestnicy zanurzą się w siebie i naturę. Warto ciepło się ubrać i zabrać ze sobą coś do picia. Zajęcia dedykowane są osobom powyżej 15. roku życia. Zbiórka przy wejściu do lasu od strony ul. Wojska Polskiego.
- Nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych. Dzieci w wieku szkolnym oraz ich rodzice wezmą udział w warsztatach plastycznych „W ptasim świecie”, które poprowadzi

- Warto wybrać się także na warsztaty survivalowe, planowane w godz. 13-14.30. To zajęcia dla osób powyżej 16. roku życia. Ich uczestnicy poznają podstawy nawigacji w terenie i naturalne metody filtrowania wody. Nauczą się też rozpałać ogień i bezpiecznie palić ogniska. Zbiórka przy wejściu do lasu, od strony ul. Wojska Polskiego.
- Między godz. 12 a 13 odbędą się z kolei leśne bajki połączone z warsztatami, dedykowane dzieciom od drugiego roku życia i ich rodzicom. Uczestnicy wybiorą się na wspólny spacer po lesie, w czasie którego posłuchają bajek i stworzą prace z darów lasu. Warto ubrać się w coś wygodnego i odpowiedniego do pogody. Zbiórka również w leśnym ogrodzie zabaw przy ul. Wrzosowej. Od godz. 12 do 15 w tym miejscu na maluchy będą czekać świdnickie plastycz-

Katarzyna Woś-Ciechomska. Pod okiem instruktorki powstaną portrety ptaków mieszkających w świdnickim lesie. W planach są dwa spotkania – w godz. 10-11 oraz 12-13. Osoby chcące wziąć udział w warsztatach, powinny pojawić się na zbiórce w leśnym ogrodzie zabaw przy ul. Wrzosowej (link do mapy – <https://maps.app.goo.gl/fxaw4Yjc4kgUzgvSA>).

• Między godz. 12 a 13 odbędą się z kolei leśne bajki połączone z warsztatami, dedykowane dzieciom od drugiego roku życia i ich rodzicom. Uczestnicy wybiorą się na wspólny spacer po lesie, w czasie którego posłuchają bajek i stworzą prace z darów lasu. Warto ubrać się w coś wygodnego i odpowiedniego do pogody. Zbiórka również w leśnym ogrodzie zabaw przy ul. Wrzosowej. Od godz. 12 do 15 w tym miejscu na maluchy będą czekać świdnickie plastycz-

ki, które stworzą wyjątkowe, leśne makijaże.

- W ramach „Dnia lasu Rejkowizna” zaplanowano również happening – „Joga dla lasu”, podczas którego chętni nauczą się pozycji jogicznej o nazwie „drzewo”. Zajęcia odbędą się o godz. 15.30. Zbiórka – na wyrębie niedaleko wejścia do lasu od strony ul. Świerkowej.
- O godz. 16 na leśnym placu zabaw przy ul. Wrzosowej zaplanowano koncert „Muzycy dla lasu”. Wystąpi trębacz jazzowy **Jan Michałec**. Dla spragnionych od godz. 11 do 16 na leśnym placu zabaw będzie czekała pyszna lemoniada z pędów sosny.
- Las Rejkowizna stanie się też galerią prac polsko-kanadyjskiej ilustratorki **Moniki Mincewicz**. Prace artystki będzie można oglądać między godz. 11 a 17. Wystawa będzie zlokalizowana na wyrębie lasu, 200 m od wejścia przy ul. Świerkowej.

Patronat honorowy nad „Dniem lasu Rejkowizna” objął burmistrz Marcin Dmowski. Współorganizatorem wydarzenia jest Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku.

Coś większego zamiast baraku

ŚWIDNIK Los starego baraku pomiędzy dworcami PKP i przesiadkowym jest przesądzony. Zniknie. W jego miejsce stanie nowoczesny, trzypiętrowy budynek Centrum Aktywności Społecznej.

Ten barak pamięta jeszcze czasy budowy WSK. Mieści się w nim obecnie siedziba stowarzyszenia trzeźwościewego i kilka mieszkań socjalnych. Wkrótce to miejsce się zmieni. Powstanie tu o wiele większy budynek, w którym znajdzie się miejsce dla

wielu organizacji i stowarzyszeń.

– Powstanie miejsce dla organizacji pozarządowych, które działają dla naszej społeczności – mówi burmistrz Świdnika Marcin Dmowski. - To element rewitalizacji najbardziej zdegradowanych miejsc w mieście. Wartość całego projektu szacujemy na ponad 12 milionów złotych, z czego 10,5 mln to wartość wsparcia przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Pomysł budowy centrum jest efektem polityki społecznej prowadzonej przez samorząd. Idea jest taka, żeby skupiała się w nim aktywność różnego rodzaju organizacji pozarządowych i stowarzyszeń, która umożliwi realizację ich inicjatyw. Byłaby ona koordynowana od strony administracyjnej przez Centrum Usług Społecznych.

W Świdniku działa kilkadziesiąt stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Część z nich ma kłopot z zna-

lezeniem miejsca na przeprowadzenie walnego zgromadzenia, konferencji, spotkania, zbiórki harcerskiej, wydarzenia kulturalnego czy szkolenia.

– Centrum Aktywności Społecznej będzie bardzo potrzebny obiektem, zwłaszcza, że powstanie w obszarze poddawany rewitalizacji, we wrażliwym społecznie sąsiedztwie baraków socjalnych – dodaje burmistrz.

Budynek Centrum Aktywności Społecznej otwo-

rzy nowe możliwości. Sama świetlica będzie miała prawie 170 mkw. powierzchni. W razie potrzeby będzie ją można podzielić ruchomą ścianą na dwa pomieszczenia. Dzięki podestowi będzie przystosowana do organizacji koncertów. Obok znajdują się pokoje socjalne, gospodarcze i administracyjne. Na parterze przewidziano trzy mieszkania przeznaczone dla osób, które chcą się usamodzielniać, ale nie dysponują wystarczająco-

mi środkami finansowymi, bądź możliwościami lokalowymi. Każdy z lokali będzie miał od 30 do 40 mkw. powierzchni z zapleczem sanitarnym i autonomicznymi wejściami. Będzie go można zasiedlić na okres do dwóch lat. Również na parterze znajdą się sale rekreacyjna i spotkań oraz klub aktywnego trzeźwienia. Na piętrze plany przewidują kolejną świetlicę, o prawie stumetrowej powierzchni.

KRIS

— R E K L A M A —

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.)

Starosta Chełmski zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Inwestora – Zarządu Powiatu w Chełmie z siedzibą: Plac Niepodległości 1, 22-100 Chełm, z dnia 20.01.2025 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi powiatowej nr 1835L od km 5+023,50 do km 14+882,04 na odcinku Rożdżałów - Leśniowice wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej.**

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Chełmskiego w obrębie ewidencyjnym nr: 0022 Rożdżałów w jednostce ewidencyjnej 060303_2 Chełm, 0002 Dębina w jednostce ewidencyjnej 060307_2 Leśniowice, 0005 Kasiń w jednostce ewidencyjnej 060307_2 Leśniowice, 0008 Leśniowice w jednostce ewidencyjnej 060307_2 Leśniowice, 0013 Plisków Kolonia w jednostce ewidencyjnej 060307_2 Leśniowice, 0019 Sielec w jednostce ewidencyjnej 060307_2 Leśniowice.

I. Działki wchodzące pod inwestycję (między liniami rozgraniczającymi teren budowanej drogi):

- jednostka ewidencyjna 060303_2 Chełm, obręb ewidencyjny 0022 Rożdżałów, działka nr ewid.: 109, 458/1, 458/2, **498, 520, 521, 545, 546, 567, 568, 584, 585, 598, 599, 600, 601, 613, 614, 742, 743, 744, 854, 855, 937, 938, 1000, 1001**;
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0002 Dębina, działka nr ewid.: **21, 24, 37, 110, 152, 154, 171/1, 171/2, 180, 182/2, 191, 195/1, 195/2**;
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0005 Kasiń działka nr ewid.: **1, 17, 18, 36, 37, 80, 81, 86, 87, 133, 134, 156, 157, 285, 286, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 386, 425, 455/1, 455/2, 460, 462, 463, 464, 496/3, 497, 498, 507, 509/1, 509/2, 510/1, 510/2, 510/4, 510/5, 511, 514, 515**;
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0008 Leśniowice, działka nr ewid.: **1, 5, 7/2, 52, 53, 54/1, 55/1, 56/1, 57/2, 184/1, 214/1, 233/3, 233/4, 234, 329, 359, 360/1, 360/2, 366/1, 368/1, 368/2, 371/1, 378, 379/1, 379/2, 380/1, 380/2, 380/3, 381/1, 381/2, 386/3, 386/4, 386/5, 386/6, 447/1, 447/2, 448, 449/3, 450/1, 450/2, 451/1, 451/2, 452/1, 452/2, 453/1, 454/1, 454/2, 455/1, 455/2, 456/1, 456/2, 457/1, 458/1**;
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0013 Plisków Kolonia, działka nr ewid.: 3/1, 4/1, **4/2, 5/1, 11/1, 13/1, 14/1, 14/3, 14/4, 15/1, 16, 17/2, 17/3, 18/1, 18/2, 19, 20/1, 20/2, 21/1, 21/2, 22/1, 22/2, 23/1, 23/2, 24/1, 24/2, 25/1, 26/1, 27/1, 28/1, 29/1, 30/1, 31/1, 32/1, 33/1, 34/1, 35/1, 36/1, 37, 38, 39, 40, 41/1, 42/1, 43/1, 44/1, 45/1, 46/1, 46/2, 47, 52, 54, 74, 75/1, 75/2**;
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0019 Sielec, działka nr ewid.: **291, 302**;

II. Działki dzielone pod inwestycję wg map zawierających projekt podziału nieruchomości *:

- jednostka ewidencyjna 060303_2 Chełm, obręb ewidencyjny 0022 Rożdżałów, działka nr ewid.: 498 (**498/1**, 498/2), 520 (**520/1**, 520/2), 545 (**545/1**, 545/2), 546 (**546/1**, 546/2), 567 (**567/1**, 567/2), 568 (**568/1**, 568/2), 584

(**584/1**, 584/2), 585 (**585/1**, 585/2), 598 (**598/1**, 598/2), 599 (**599/1**, 599/2), 600 (**600/1**, 600/2), 601 (**601/1**, 601/2), 613 (**613/1**, 613/2), 614 (**614/1**, **614/2**, 614/3), 742 (**742/1**, 742/2, 742/3), 743 (**743/1**, 743/2), 744 (**744/1**, 744/2), 854 (**854/1**, 854/2), 855 (**855/1**, 855/2), 937 (**937/1**, 937/2), 938 (**938/1**, 938/2), 1000 (**1000/1**, 1000/2), 1001 (**1001/1**, 1001/2);

- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0002 Dębina, działka nr ewid.: 21 (**21/1**, 21/2), 24 (**24/1**, 24/2), 37 (**37/1**, **37/2**, **37/3**, 37/4), 110 (**110/1**, 110/2), 152 (**152/1**, 152/2), 154 (**154/1**, 154/2), 171/1 (**171/5**, 171/6), 171/2 (**171/3**, 171/4), 195/2 (**195/3**, **195/4**, 195/5);
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0005 Kasiń działka nr ewid.: 1 (**1/1**, **1/2**, 1/3), 18 (**18/1**, 18/2), 36 (**36/1**, 36/2), 37 (**37/1**, 37/2), 81 (**81/1**, 81/2), 86 (**86/1**, 86/2), 87 (**87/1**, 87/2), 134 (**134/1**, 134/2, 134/3), 156 (**156/1**, 156/2), 157 (**157/1**, 157/2), 285 (**285/1**, **285/2**, 285/3), 286 (**286/1**, 286/2), 288 (**288/1**, 288/2, 288/3), 289 (**289/1**, 289/2, 289/3), 290 (**290/1**, 290/2, 290/3), 291 (**291/1**, 291/2, 291/3), 292 (**292/1**, 292/2, 292/3), 293 (**293/1**, 293/2, 293/3), 294 (**294/1**, 294/2), 386 (**386/1**, 386/2), 425 (**425/1**, 425/2), 455/1 (**455/3**, 355/4), 460 (**460/1**, 460/2), 462 (**462/1**, 462/2), 463 (**463/1**, 463/2), 464 (**464/1**, 464/2), 496/3 (**496/8**, 496/9), 497 (**497/1**, 497/2), 498 (**498/1**, 498/2), 507 (**507/1**, 507/2), 509/2 (**509/3**, 509/4), 510/1 (**510/10**, 510/11), 510/4 (**510/8**, 510/9), 510/5 (**510/6**, 510/7), 514 (**514/1**, 514/2), 515 (**515/1**, 515/2);
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0008 Leśniowice, działka nr ewid.: 1 (**1/1**, 1/2), 5 (**5/1**, 5/2), 7/2 (**7/3**, 7/4), 57/2 (**57/3**, 57/4), 233/3 (**233/5**, 233/6), 329 (**329/1**, 329/2), 359 (**359/1**, 359/2), 360/2 (**360/3**, 360/4), 368/2 (**368/3**, 368/4), 378 (**378/1**, 378/2), 379/2 (**379/3**, 379/4), 380/3 (**380/4**, 380/5), 381/2 (**381/3**, 381/4), 386/4 (**386/9**, 386/10), 386/5 (**386/7**, 386/8), 447/2 (**447/3**, 447/4), 448 (**448/1**, 448/2), 450/2 (**450/3**, 450/4), 451/2 (**451/3**, 451/4), 452/2 (**452/3**, 452/4), 453/1 (**453/3**, 453/4), 454/1 (**454/5**, 454/6), 454/2 (**454/3**, 454/4), 455/2 (**455/3**, 455/4), 456/2 (**456/3**, 456/4);
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0013 Plisków Kolonia, działka nr ewid.: 4/2 (**4/3**, 4/4), 14/3 (**14/7**, 14/8), 14/4 (**14/5**, 14/6), 18/2 (**18/3**, 18/4), 19 (**19/1**, 19/2), 20/2 (**20/3**, 20/4), 21/2 (**21/3**, 21/4), 22/2 (**22/3**, 22/4), 23/2 (**23/3**, 23/4), 24/2 (**24/3**, 24/4), 37 (**37/1**, 37/2), 38 (**38/1**, 38/2), 39 (**39/1**, 39/2) 40 (**40/1**, 40/2), 46/2 (**46/3**, 46/4), 47 (**47/1**, 47/2), 52 (**52/1**, 52/2), 54 (**54/1**, 54/2), 75/2 (**75/3**, 75/4);
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0019 Sielec, działka nr ewid.: 291 (**291/1**, 291/2, 291/3);

zione pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy urządzeń wodnych, obowiązku budowy lub przebudowy innych dróg publicznych, budowy lub przebudowy zjazdów:

- jednostka ewidencyjna 060303_2 Chełm, obręb ewidencyjny 0022 Rożdżałów, działka nr ewid.: 109, 497, 520 (po podziale 520/2), 458/2, 614 (po podziale 614/3), 742 (po podziale 742/3), 743 (po podziale 743/2), 744 (po podziale 744/2), 855 (po podziale 855/2);
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0019 Sielec, działka nr ewid.: 291 (po podziale 291/2 oraz 291/3);
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0005 Kasiń działka nr ewid.: 155, 156 (po podziale 156/2), 157 (po podziale 157/2), 158/1, 192, 230, 232, 1 (po podziale 1/3), 18 (po podziale 18/1), 285 (po podziale 285/3), 35, 36 (po podziale 36/2), 37 (po podziale 37/2), 81 (po podziale 81/2), 82, 83, 86 (po podziale 86/2), 339, 383, 384, 386 (po podziale 386/2), 424, 425 (po podziale 425/2), 454, 464 (po podziale 464/2), 465, 475, 476, 480/1, 481, 496/2, 499, 500, 501;
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0002 Dębina, działka nr ewid.: 20/2, 21 (po podziale 21/2), 22/1, 22/2, 37 (po podziale 37/4), 184, 49, 59/1, 59/8, 195/2 (po podziale 195/5), 80, 134, 135, 148, 149, 150, 151, 191, 173/3, 174;
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0013 Plisków Kolonia, działka nr ewid.: 17/1, 18/2 (po podziale 18/4), 19 (po podziale 19/2), 20/2 (po podziale 20/4), 24/2 (po podziale 24/4), 26/2, 29/3, 29/4, 30/2, 31/2, 32/2, 33/2, 34/2, 35/2, 36/2, 37 (po podziale 37/2), 38 (po podziale 38/2), 39 (po podziale 39/2), 40 (po podziale 40/2), 41/2, 42/2, 43/2, 44/2, 45/2, 47 (po podziale 47/2), 51, 53, 54 (po podziale 54/2), 3/2, 4/2 (po podziale 4/4) 5/3, 5/4, 6, 10/3, 10/2, 11/2, 13/2, 14/3 (po podziale 14/8), 14/4 (po podziale 14/6), 15/2;
- jednostka ewidencyjna 060307_2 Leśniowice, obręb ewidencyjny 0008 Leśniowice, działka nr ewid.: 329 (po podziale 329/2), 361, 386/4 (po podziale 386/10), 382, 378 (po podziale 378/2), 373, 368/2 (po podziale 368/4), 6, 7/2 (po podziale 7/4) 458/4, 457/2, 456/2 (po podziale 456/4) 452/2 (po podziale 452/4), 451/2 (po podziale 451/4), 449/4, 448 (po podziale 448/2), 447/2 (po podziale 447/4), 56/2.

Zakres inwestycji obejmuje: rozbudowę drogi powiatowej na odcinku o długości 9 858,54m w km 5+023,50 – 14+882,04, przebudowę/rozbudowę skrzyżowań z drogami powiatowymi oraz drogami gminnymi: skrzyżowanie obustronne z drogą powiatową nr 1840L Kamień – Rożdżałów po stronie lewej oraz z drogą gminną publiczną nr 104648L po stronie prawej, skrzyżowanie obustronne z drogą gminną publiczną nr 114274L, skrzyżowanie obustronne z drogą gminną publiczną nr 114276L, skrzyżowanie po stronie prawej z drogą gminną publiczną nr 114277L, skrzyżowanie po stronie lewej z drogą gminną publiczną nr 104964L, skrzyżowanie po stronie lewej z drogą powiatową nr 1837L Kasiń – Żmudź – Droga Krajowa 844 skrzyżowanie po stronie prawej z drogą gminną publiczną nr 104965L, skrzyżowanie po stronie prawej z drogą powiatową nr 1836L Wierzchowiny – Dębina, skrzyżowanie po stronie prawej z drogą gminną publiczną nr 104971L, skrzyżowanie po stronie prawej z drogą gminną publiczną nr 104975L, budowę chodników o nawierzchni z kostki betonowej, budowę zatok autobusowych, budowę mikrozbiorników retencyjnych na działkach ewidencyjnych nr 742 obręb Rożdżałów, nr 156 i 157 obręb Kasiń, nr 152 obręb Dębina, nr 37 obręb Plisków Kolonia, budowę i przebudowę odwodnienia drogi poprzez wykonanie odcinków kanalizacji deszczowej, budowę i przebudowę rowów przydrożnych wraz z ich umocnieniem elementami prefabrykowanymi oraz poprzez humusowanie, budowę ścieków korytkowych z elementów betonowych przy krawędzi jezdni lub poza jezdnią, budowę lub przebudowę przepustów pod projektowaną drogą, budowę lub przebudowę przepustów pod zjazdami indywidualnymi, przebudowę skarp i dna rowów przechodzących pod drogą, budowę i przebudowę oświetlenia ulicznego, budowę i przebudowę zjazdów indywidualnych i publicznych na drogę z działek przyległych, przebudowę lub zabezpieczenie istniejących sieci uzbrojenia terenu kolidujących z projektowaną inwestycją – sieci elektroenergetycznych napowietrznych niskiego napięcia wraz ze słupami i sieci ziemnych, sieci teletechnicznych napowietrznych i ziemnych, sieci wodociągowych, sieci kanalizacji sanitarnej, wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu.

Dodatkowo informuję, iż zarządca drogi wystąpił z wnioskiem o nadanie decyzji rygору natychmiastowej wykonalności w przedmiotowej sprawie, ze względu na ważny interes społeczny.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski oraz uzyskać wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 94) w godz. 7.30-15.30. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia.

Rekordowe nadgodziny dyrektora szkoły

PUŁAWY Mirosław Kozioł, dyrektor Powiatowego Zespołu Wychowania i Kształcenia w Puławach, od września do grudnia zeszłego roku wpisał sobie 290 godzin nadliczbowych, za co miał otrzymać dodatkowo ok. 27 tys. zł. Sprawą zainteresowały się władze powiatu puławskiego, które zarządziły kontrolę szkoły.

Czy Chełm powiększy swoje granice?

MIESZKAŃCY MÓWIĄ: NIE! Temat ewentualnego powiększenia Chełma o 4000 hektarów gminnych terenów budzi coraz większe emocje. Choć ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła, mieszkańcy gminy Chełm już jasno określili swoje stanowisko. Wyniki przeprowadzonych konsultacji społecznych nie pozostawiają wątpliwości – większość uczestników nie zgadza się na zmiany administracyjne.

Spośród blisko 4900 osób biorących udział w konsultacjach aż 4822 zagłosowały przeciwko propozycji poszerzenia granic miasta. Zwolenników zmian było zaledwie 39, a trzy osoby postanowiły wstrzymać się od głosu. Łącznie oddano 4864 ważne głosy, a 12 okazało się nieważnych. Co istotne, mieszkańcy mogli wyrazić swoje zdanie zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej. Za pośrednictwem platformy internetowej głos oddało 1167 osób, natomiast tradycyjne ankiety wypełniło 3709 mieszkańców. A zważywszy na to, że cała gmina liczy niespełna 15 tysięcy osób, frekwencja była znacząca.

Choć wyniki konsultacji nie są wiążące, są istotnym sygnałem dla władz administracyjnych i nie sposób przejść koło nich obojętnie. Pomimo tego, że to miasto jest inicjatorem procesu zmiany granic, tak zdecydowany sprzeciw mieszkańców gminy może mieć wpływ na dalszy przebieg sprawy.

Dyskusja na temat poszerzenia Chełma trwa już od dłuższego czasu. Wcześniej to właśnie gmina walczyła o odzyskanie terenów, które utraciła w 2023 r. Teraz role się odwróciły – to miasto chce przejąć kolejne obszary. Argumenty obu stron pozostają jednak odmienne. Chełm liczy na rozwój i nowe możliwości inwestycyjne, podczas gdy mieszkańcy gminy obawiają się utraty niezależności i wzrostu kosztów życia.

Czy wyniki konsultacji skłonią władze do zmiany planów? Ostateczna odpowiedź na to pytanie wciąż pozostaje otwarta. Jedno jednak jest pewne – mieszkańcy gminy Chełm jasno dali do zrozumienia, jakie jest ich stanowisko w tej kwestii.

KAMIL POMORSKI

Radosław Szczęch

Powiatowy Zespół Wychowania i Kształcenia znany wcześniej jako Regionalne Centrum Kształcenia Ustawicznego składa się z technikum dla młodzieży, bursy oraz szkoły dla dorosłych. Na czele placówki od września 2022 r. stoi katecheta - **Mirosław Kozioł**, który na stanowisku zastąpił **Wiesława Smyrgałę**. Dyrektor Kozioł w zeszłym roku był bardzo zapracowany. Według informacji pozyskanych przez powiat puławski – organ prowadzący PZWik, od września do grudnia, miał on aż 290 zastępstw. Przy czym nie chodzi o godziny lekcyjne, ale zegarowe, 60-minutowe. Jak wyliczyli urzędnicy z al. Królewskiej, było to średnio 72,5 godziny miesięcznie. A to wszystko przy ograniczonym pensum dyrektorskim do 16 godzin dydaktycznych miesięcznie. Za nadgodziny wpisane sobie w tak szerokim zakresie dyrektor PZWik miał zarobić w sumie ok. 27 tys. zł brutto.

Setki godzin ponad pensum

Nadgodziny rzekomo były wynikiem doraźnych zastępstw, a część z nich miała odbywać się w godzinach nocnych, a więc dodatkowo płatnych. Poza dyrektorem, podobne liczby jesienią i zimą zeszłego roku wykreśliło dwoje innych pracowników placówki. W przypadku **Ilony Zdzitowieckiej** w okresie październik-grudzień były to 272 zastępstwa (średnio 68 miesięcznie), a wicedyrektor szkoły - **Tomasz Teodorowicz**, mimo ograniczonego pensum ubierał w tym czasie 152 zastępstwa. O komentarz w tej sprawie zwróciliśmy się bezpośrednio do Mirosława Kozioła. Dyrektora PZWik zapytaliśmy o to dlaczego tych godzin nadliczbowych było tak dużo, o rodzaj wykonywanej wtedy pracy, jej wpływ na wynagrodzenie itd. Na większość z tych pytań odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Dyrektor tylko „zabezpieczał”

- Sytuacja nie powinna być traktowana w kategorii precedensu – tłumaczy nam dyrektor Kozioł. - Nie powinno jej się również nadawać rangi nieprawidłowości, bowiem przyznawanie doraźnych zastępstw jest niczym innym jak zabezpieczaniem prawidłowej organizacji pracy danej placówki, a tym samym jedną z podstawowych czynności wykonywanych przez dyrektora. Podyktowane to jest oczywiście potrzebą zapewnienia odpowiedniej opieki wychowankom, a w przypadku placówek takich jak nasza – funkcyj-



Powiatowy Zespół Wychowania i Kształcenia znany wcześniej jako Regionalne Centrum Kształcenia Ustawicznego

FOT. PZWIK/FB

jących całodobowo przez cały tydzień – można domniemywać, że potrzeby te są większe. Nie będę zagłębiał się w to, z jakich względów te godziny należało przyznać, ale każdorazowo były to sytuacje, które wymagały szczególnego zaangażowania dyrektora. Ponadto dyrektorzy, w przypadku niemożliwości skierowania do pracy innych pracowników, również realizują doraźne zastępstwa.

W dalszej części maila Mirosław Kozioł skupił się podważeniu obiektywizmu autora interpelacji w sprawie nadgodzin, **Pawła Nakoniecznego**. - Interpelacja jaką złożył (...) jest działaniem, które podważa autonomię pracy dyrektora i jasno wskazuje na stronniczość przeciwko mojej osobie – podkreśla, nazywając treść pisma przewodniczącego rady powiatu jako „niczym nieuzasadnioną próbę ingerowania w organizację pracy placówki oświatowej”.

Naczyli chorowali nagle i masowo

Adresatem pisma od szefa rady, w którym ten dopytuje o nadzór i czynności sprawdzające w obliczu zgłaszanych przez pracowników PZWik nieprawidłowości, był członek zarządu powiatu ds. oświaty, **Andrzej Mitruczuk**. Ten poinformował o tym, że powiat zlecił już przeprowadzenie kontroli doraźnej w zakresie organizacji pracy oraz gospodarki

finansowej PZWik w latach 2023-24. Jak wyjaśnia w swojej odpowiedzi na interpelację, powodem “zdecydowanie większej, niż w przypadku pozostałych pracowników placówki ilości zastępstw przydzielanych głównie przedstawicielom dyrektora są sytuacje nagłych zwolnień lekarskich, które zmuszają do zapewnienia prawidłowej obsady wychowawców sprawujących pieczę nad przebywającą w bursie młodzieżą”. Dyrekcja, jak dodaje Mitruczuk, została poinformowana, by w przyszłości unikać “nadmiernych kumulacji godzin nadliczbowych”.

Nadgodziny pod lupę

Co ciekawe problem z nadgodzinami może dotyczyć nie tylko PZWik, ale także innych szkół prowadzonych przez powiat puławski. W piśmie do szefa rady powiatu czytamy m.in. o tym, że skala problemu skłoniła zarząd do wypracowania “rozwiązań mających na celu nadzór nad przydzielaniem doraźnych zastępstw kadry kierowniczej jednostek oświatowych”.

Jak ma to wyglądać – tego jeszcze nie wiemy. Celem nadzoru może być zapobieganie nie tylko sytuacjom, w którym dyrektorzy sami przydzielają sobie nadgodziny, a następnie w pocie czoła sprawują pieczę nad uczniami poświęcając na to zadanie dziesiątki dodatkowych godzin

w miesiącu. Chodzi o zapobieganie także pokusie wpisywania w grafik pracy fikcyjnej, której wykonania (lub nie) trudno udowodnić.

Kozioł: Jestem pracowity i dyspozycyjny

Reasumując, powiat ma zamiar wzmocnić kontrolę nad dyrektorami szkół, a sprawa sytuacji w PZWik na razie skończyła się na rodzaju “poinstruowania”. Kiedy wyniki zapowiedzianej kontroli – nie wiemy. Tymczasem dyrektor Mirosław Kozioł winny się nie czuje. – Tak naprawdę zarzuca mi się to, że wykonuję swoje obowiązki, jestem pracowity, dyspozycyjny w pracy i konsekwentny w działaniu – podkreśla i dodaje, że rezygnować z zajmowanego stanowiska nie ma zamiaru.

Sprawa ma dodatkowy wymiar polityczny. Z jednej strony aktualna dyrekcja PZWik została wybrana w czasie, kiedy powiatem rządziło Prawo i Sprawiedliwość, a dziś w samorządzie większością dysponuje Koalicja Obywatelska do spółki z Trzecią Drogą. Z drugiej strony, jak wynika z treści przytaczanej interpelacji, pomiędzy samymi koalicjantami również zaczyna iskrzyć. Przypominamy, że Paweł Nakonieczny to jeden z liderów PO w powiecie puławskim, a wywołany do odpowiedzi Andrzej Mitruczuk reprezentuje barwy Polski 2050.



Ulica Sosnowa w Kalinówce – to w tym miejscu od niedawna obowiązuje zakaz zatrzymywania się

Spór rolników z działkowcami

GMINA GŁUSK Działkowcy Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina” w Kalinówce żalą się, że na ul. Sosnowej – przy wejściu na teren działek, wprowadzono zakaz zatrzymywania. Gmina tłumaczy, że musiała ten znak postawić, bo miała skargi od rolników, którzy nie mogli przejechać na swoje pola.

Krzysztof Załuski

Działkowcy wysłali list do redakcji Dziennika. Oto jego treść:

(...) Z oburzeniem dowiedziałam się o dyskryminacji działkowców Rodzinnego Ogrodu Działkowego (ROD) Kalina w Kalinówce (gmina Głusk). Przy ul. Sosnowej przy wejściu na ROD niedawno wprowadzono zakaz zatrzymywania. Oznacza to brak możliwości swobodnego korzystania z działki, bo działkowcami są starsze osoby, dla których dłuższy spacer od drugiego wejścia z rzeczami to poważny wysiłek. Drugi boczny parking jest za daleko. A przed nami początek sezonu, gdzie trzeba nosić sadzonki, narzędzia, wodę itp. Ogródki działko-

we istnieją od 1987 roku i są miejscem, gdzie czas wolny spędzają całe rodziny. Wielu działkowców zestarzało się wraz z działkami, ale nadal próbują dbać o zdrowie i kontynuować hobby działkowania.

Wielu działkowców dojeżdża na działki ze Świdnika i Lublina, a miejscem parkowania jest ul. Sosnowa. Niestety, na wniosek kilku mieszkańców gminy Głusk, którzy przy ul. Sosnowej niedawno wybudowali domy, wprowadzono zakaz parkowania dla działkowców przy ul. Sosnowej. Jest to realny problem dla działkowców (często osób w wieku 60 lat i więcej). Na drugim wydzielonym parkingu jest za mało miejsc, a poza tym jest on znacznie oddalony od

połowy działek. Działkowcy, którzy parkowali wzdłuż ul. Sosnowej mieli blisko do wejścia. Dla osób starszych jest to poważne ograniczenie, wręcz dyskryminacja. Dodatkowo, działkowcy składali się z własnych funduszy na remont drogi przy ul. Sosnowej, a teraz wprowadzono zakaz zatrzymywania, bo kilku nowym mieszkańcom to przeszkadza. Jest to jawne naruszenie zasad. Bardzo proszę o nagłośnienie sprawy i interwencję – czytamy w liście.

Okazuje się, że to nie mieszkańcy ul. Sosnowej interweniowali w tej sprawie w Urzędzie Gminy Głusk.

– Mieliliśmy takie sygnały od rolników – wyjaśnia Arkadiusz Kuźma z urzędu gminy. – Żalili się kilkakrotnie, że parkujące na ul. Sosnowej auta uniemożliwiają im dojazd na pola. Chodzi o większe maszyny rolnicze. Musieliśmy w tym miejscu postawić znak. Rozumiemy, że jest to duża niedogodność dla działkowców, ale musimy też uwzględnić uwagi innych użytkowników drogi, którzy mają swoje racje.

Drogi w tym miejscu nie da się poszerzyć. Uniemożliwia to ukształtowanie terenu. Działkowcy mogą korzystać z drugiego parkingu. Zmieści się na nim około pięćdziesięciu aut. Jest on jednak oddalony od bramy o 280 metrów.

– Może być to dla wielu – zwłaszcza starszych osób – utrudnieniem, ale nie mamy innego wyjścia – dodaje Kuźma. – Musimy pójść na kompromis.

Włodawa stawia na rowery

RZUCAJĄ RĘKAWICE BIAŁEJ W czerwcu tego roku już po raz siódmy odbędzie się rywalizacja o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Dodatkowo, po raz trzeci zostanie wyłoniona najbardziej rowerowa gmina w kraju. To wydarzenie to święto miłośników jednośladów. Aktywny udział w rywalizacji zgłosiło również miasto Włodawa. Przypomnijmy, że Biała Podlaska trzy razy z rzędu zdobyła ten tytuł, a ostatni raz miało te miejsce w ubiegłym roku.

– Zarówno w samym mieście jak i bezpośredniej okolicy mamy bardzo dużo szlaków i ścieżek rowerowych. Sukcesywnie inwestujemy w kolejne. Dla przykładu przy okazji budowy ulicy Wspólnej powstaje kolejne 1,5 kilometra trasy rowerowej – wymienia Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy, rowerowe walory swojego miasta. – Nie dziwi więc fakt, że jazda na rowerze to jedna z najpopularniejszych aktywności wśród mieszkańców Włodawy, szczególnie gdy daje możliwość rywalizacji z innymi cyklistami. W tym roku postanowiliśmy jednak dołączyć do rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski 2025 aby wszyscy mieszkańcy i przyjaciele Włodawy

mogli wziąć aktywny udział w tym współzawodnictwie. Co ważne, przejazdy na rzecz naszego miasta mogą odbywać się w dowolnym miejscu na świecie.

Udział Włodawy w rywalizacji to nie tylko szansa na zdobycie prestiżowego tytułu, ale przede wszystkim promocja zdrowego stylu życia i integracja lokalnej społeczności. Aby wziąć udział w rywalizacji, należy zainstalować na swoim smartfonie darmową aplikację Aktywne Miasto. To za jej pomocą rejestrowane będą wszystkie przejazdy rowerowe, które następnie zostaną przeliczone na punkty dla Włodawy. Aplikacja jest intuicyjna i łatwa w obsłudze, co umożliwi udział zarówno doświadczonym rowerzystom, jak i amatorom. W rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski 2025 osobno klasyfikowane są miasta prezydenckie oraz gminy. Klasyfikacja opiera się na przeczniku punktowym – liczba przejechanych kilometrów jest dzielona przez liczbę mieszkańców. Taki system pozwala sprawiedliwie ocenić zaangażowanie każdej społeczności.

Już dziś (21 marca) rozpocznie się oficjalny trening poprzedzający główną rywalizację. Okres ten, trwający do

21 maja, ma na celu przygotowanie uczestników do czerwcowych zmagania. To doskonała okazja, aby poprawić kondycję, zapoznać się z trasami oraz zintegrować lokalną społeczność rowerową.

Właściwa rywalizacja odbędzie się w czerwcu 2025 roku i potrwa przez cały miesiąc. W tym czasie mieszkańcy Włodawy będą mieli okazję kręcić kilometry dla swojego miasta, rywalizując z innymi samorządami z całej Polski. Im więcej przejechanych kilometrów, tym większa szansa na zdobycie tytułu Rowerowej Stolicy Polski.

W ramach współzawodnictwa prowadzona będzie również ogólna klasyfikacja indywidualna. Dodatkowo dla najbardziej aktywnych mieszkańców Włodawy, którzy przejadą najwięcej kilometrów przewidziane są nagrody.

– Serdecznie zachęcamy wszystkich mieszkańców Włodawy do aktywnego udziału w treningach oraz czerwcowej rywalizacji. Każdy przejechany kilometr ma znaczenie i przybliży nasze miasto do zdobycia tytułu Rowerowej Stolicy Polski 2025. Pokażmy wspólnie, że Włodawa to miasto przyjazne rowerzystom! – dodaje W. Muszyński.

PAWEŁ PUZIO

REKLAMA

affidea
nu-med

Centrum Diagnostyki
i Terapii Onkologicznej
Zamość

BADANIA PET/CT

- Wyznaczenie terminu badania w ciągu dwóch tygodni
- Realizujemy badania z wykorzystaniem dwóch izotopów: FDG i cholina
- Badania realizowane są w oparciu o współpracę z Narodowym Funduszem Zdrowia

KONTAKT

Rejestracja: tel: **84 535 98 20**

Koordinator Pracowni PET/CT: tel: **84 535 99 14**

e-mail: **pet.zamosc@nu-med.pl**

Strona internetowa: **www.nu-med.pl**

Wszystkie świadczenia medyczne oferowane przez Ośrodek NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. są objęte umową z Narodowym Funduszem Zdrowia.

P4773



ROD Kalina istnieje od 1987 roku

Łosie giną, tablic nie będzie

Notorycznie giną tu łosie. Ale dodatkowych tablic ostrzegawczych nie będzie

Na drodze krajowej numer 2 w rejonie Woronca notorycznie dochodzi do zderzeń samochodów z łosiami. Mieszkańcy zawnioskowali do GDDKiA o specjalną tablicę ostrzegawczą. Jednak zarządca DK2 takiej potrzeby nie widzi.

Kilka dni temu łoś znów wtargnął pod koła samochodu, w miejscowości Rogoźniczka, na krajowej „dwójce”. Zwierzę nie przeżyło. Na początku stycznia doszło do podobnego wypadku, ale w Woroncu. To droga krajowa numer 2, o dużym ruchu. Po obu stronach znajdują się lasy. Łosie wytyczyły tu sobie szlak migracyjny. „Zwierzę nie przeżyło, jednak musiało długo cierpieć. (...) W tym miejscu ginie kilka łośi rocznie, nie mówiąc o innych zwierzętach” – napisał w styczniu w mediach społecznościowych **Konrad Kirył**, który hobbystycznie fotografuje m.in. dzikie zwierzęta. Sprawą zainteresował się wówczas aktywista z Białej Podlaskiej, prawnik **Andrzej Halicki**, który napisał petycję do lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Zaproponował ustawienie w tym miejscu tablicy „Uwaga na łosie”. – Takie tablice pełnią istotną funkcję ostrzegawczą, oddziałują na wyobraźnię oraz przyczyniają się do zwiększenia czujno-

ści kierowców – wskazywał Halicki.

GDDKiA już przeanalizowała ten wniosek. – Na tym odcinku drogi krajowej nr 2 znajdują się znaki A-18b, zgodne z zatwierdzonym projektem stałej organizacji ruchu. To znaki ostrzegawcze „zwierzęta dzikie”, który stosuje się do oznaczania miejsc, w których zwierzęta często przekraczają drogę – tłumaczy **Łukasz Minkiewicz**, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA. W opinii zarządcy DK2 „oznakowanie ostrzegawcze na tym odcinku jest wystarczające i wykonane prawidłowo. A kierowcy są poinformowani o możliwości wystąpienia zagrożenia, w tym przypadku o dzikich zwierzętach”. Jednocześnie, Minkiewicz zwraca uwagę, że kierowcy w takich sytuacjach powinni z dostosować swoje zachowanie na drodze do potencjalnego niebezpieczeństwa. – Występujące na tym odcinku drogi zagrożenia w ruchu, wynikają głównie z nieprzestrzegania przez kierujących pojazdami obowiązujących przepisów prawa o ruchu drogowym, co potwierdzają przeprowadzone obserwacje oraz analizy zaistniałych zdarzeń – przyznaje rzecznik.

Zatroskani o los zwierząt mieszkańcy zamierzają skierować jeszcze petycję do nadleśnictwa w Międzyrzeczu Podlaskim. Policijne statystyki wskazują, że w ubiegłym roku w rejonie Woronca doszło do pięciu kolizji z udziałem dzikich zwierząt.

EB

Maluchy już się mogą cieszyć

ŚWIDNIK Przy Żłobkach Miejskich nr 1 i 3 pojawią się nowe atrakcje dla maluchów. Miasto pozyskało ponad 279 tys. zł dofinansowania ze środków Funduszu Pracy w ramach rządowego programu „Aktywne Place Zabaw”. 145 tys. zł na przebudowę placów będzie pochodzić z budżetu miasta.

– Cieszymy się, że otrzymaliśmy dotację na przebudowę dwóch placów zabaw. Żłobek nr 3 przy ul. Kopera jest dość nowy, ale chcemy rozwijać jego infrastrukturę. Z kolei Żłobek nr 1 przy ul. Śródkowej, który dzieli plac zabaw z przedszkolem, jest starszy i potrzebuje odświeżenia – mówi burmistrz Świdnika **Marcin Dmowski**.

W ramach projektu na obu placach znajdą się takie elementy, jak: tablice aktywności, panel muzyczny z dzwonekami, trójkątami i gongami; do tego urządzenie do eksperymentowania; zestaw modułowy zawierający m. in. zjeżdżalnię, grę edukacyjną typu „kółko i krzyżyk”, huśtawkę – boccianie gniazdo. Przy żłobkach pojawią się też ogrody warzywne, altany, ścieżki sensoryczne wykonane z naturalnych materiałów oraz zadaszenie nad piaskownicami.

Przebudowa placów zostanie zrealizowana jeszcze w tym roku.

KRIS



Jeden z rozważanych parkometrów znalazłby się na parkingu przy Urzędzie Miasta w Puławach. Zasady korzystania dla mieszkańców miasta i przyjezdnych mają być inne

FOT. NADESŁANE

W Puławach staną parkomaty

POMYSŁ POWRÓCIŁ Trwają prace nad pierwszymi w mieście strefami płatnego parkowania na terenach niekomercyjnych. Parkomaty postawić chce puławski Ratusz. Urządzenia miałyby stanąć głównie w centrum, w tym przy urzędzie miasta, Domu Chemika i starostwie powiatowym.

Radosław Szczęch

Miało Puławy pod względem swobody darmowego parkowania w centrum należy do krajowej czołówki. Kierowcy, nie licząc kilku parkingów przy obiektach handlowych, parkomatów właściwie nie spotykają. Co do zasady miejsca postojowe na terenach należących do miasta, powiatu, czy Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej są bezpłatne. Niestety drugim końcem kija w tym przypadku są problemy ze znalezieniem wolnego miejsca w godzinach pracy urzędów, zwłaszcza w centralnej części Puław.

W pobliskim Dęblinie podobny problem z parkowaniem w centrum rozwiązano postawieniem parkomatu, który mieszkańcom daje dwie darmowe godziny na załatwienie swoich spraw. Po tym czasie za luksus parkowania przy Urzędzie Miasta należy zapłacić. System, jak przyznają sami urzędnicy, zadziałał. Na parkingu zrobiło się luźniej, a większość samochodów z obcymi rejestracjami przeniosła się w inne miejsca. Płatne parkowanie rozważają także inne samorządy, wśród nich znajduje się ten puławski.

– Temat stref płatnego parkowania nie jest nowy, bo

pierwsze pomysły dotyczące ich uruchomienia w naszym mieście zrodziły się już kilkanaście lat temu. Obecnie przygotowania znajdują się w bardziej zaawansowanej, ale nadal wstępnej fazie. Jesteśmy na etapie rozważań i analiz różnych wariantów, które pozwolą wybrać nam ten najbardziej optymalny – mówi nam **Wiesław Stolarski**, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

Poprawić komfort kierowcom, zwłaszcza tym miejscowym, chce wiceprezydent Puław, **Grzegorz Nowosadzki**. – Ten ruch w centrum musi zostać uporządkowany, bo dzisiaj zaparkowanie przy urzędach w godzinach ich pracy graniczy z cudem. Wiemy, że w przypadku innych miast, które wprowadziły płatne strefy, ich mieszkańcy najpierw podchodzili do nich z rezerwą, ale potem zaczęli je sobie chwalić – zauważa nasz rozmówca.

Władze miasta chcą przy tym, by system płatności za parkowanie premiował w jakiś sposób kierowców miejscowych, płacących podatki w Puławach. – Mieszkańcy miasta powinni mieć pewne profity – przekonuje Nowosadzki. Jakże konkretnie – tego jeszcze nie wiemy, możemy natomiast przypuszczać, że posiadanie karty mieszkańca

będzie wiązało się z jakimś rodzajem parkingowych przywilejów. Według niektórych poglądów, puławianie z opłat mogą być nawet zupełnie zwolnieni, a obowiązek ich uiszczania nałożony byłby jedynie na przyjezdnych (lub niezameldowanych).

Samorządowcy, zanim uruchomią strefy, rozważają przeprowadzenie społecznych konsultacji. Wszystko po to, by upewnić się, że puławianie akceptują nowe zasady. – Zależy nam na tym, by dla wszystkich było jasne, że nie robimy tego dla pieniędzy, ale po to, by rozwiązać problem – podkreśla wiceprezydent.

Zasięg stref nie został jeszcze określony, ale z pewnością znajdą się w niej parkingi przy urzędzie miasta, sądzie, kościele garnizonowym, ośrodku kultury, czy starej hali. Parkomatów puławianie spodziewać mogą się również przy al. Królewskiej i Głębokiej – w pobliżu Skweru Niepodległości i starostwa powiatowego. Niewykluczone, że osobne strefy w porozumieniu z poszczególnymi spółdzielniemi, mogą objąć także niektóre ulice osiedlowe. Zwłaszcza te zastawiane samochodami przez kierowców spoza Puław.

Na razie nie wiemy, czy parkomaty będą obsługi-

wane przez zewnętrznego dostawcę, który podzieli się zyskiem z puławskim samorządem, czy zostaną one zakupione przez miasto i obsługiwane przez pracowników jednostek. Na rynku istnieją różne warianty. Puławscy urzędnicy na żaden z nich się jeszcze nie zdecydowali.

– Rozmawiamy z innymi miastami, które posiadają strefy. Chcemy skorzystać z ich doświadczeń i wybrać najlepszy z wariantów. Musimy podejść do tego rozsądnie – przyznaje Nowosadzki. Zapytamy o termin wprowadzenia stref odpowiada, że jest to najpewniej kwestia bieżącego roku.

Na wprowadzenie strefliczy m.in. borykający się z finansowymi kłopotami Miejski Zakład Komunikacji w Puławach. – Jeśli z powodu kosztów parkowania część kierowców skorzysta z naszych usług i wybierze komunikację publiczną, na pewno pozytywnie wpłynie to na nasze przychody. Ale żeby tak się stało, strefy muszą być płatne dla wszystkich – zaznacza prezes MZK, **Paweł Dadej**.

Ostateczna decyzja o tym, czy parkowanie będzie płatne, jak bardzo i dla kogo – będzie należała do rady miasta. Do puławskich radnych żaden projekt uchwały w tej sprawie jeszcze nie wpłynął.

Leszek Mądzik. Pożegnanie

WSPOMNIENIE Marzył o wystawieniu Requiem Mozarta. Ostatniego niedokończonego dzieła. Opowiadał mi, jak zabrzmi Lacrimosa dies illa. Teraz wyreżyseruje Mozarta na niebieskiej scenie

Waldemar Sulisz

Niech garść wspomnień, obrazów i fragmentów rozmów będzie pożegnaniem jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów i scenografów, który na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim stworzył autorski teatr „Scena Plastyczna KUL”.

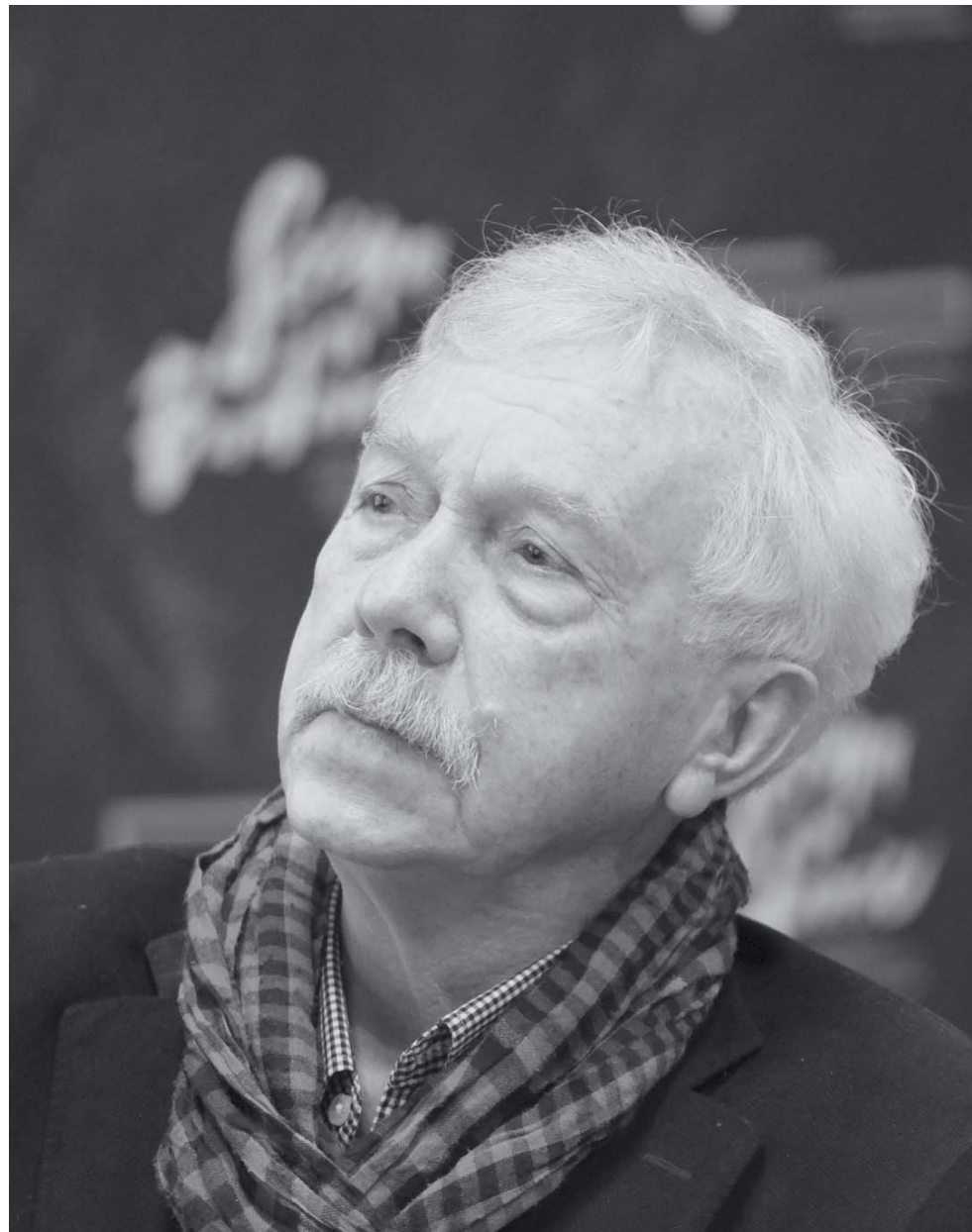
Nie było w nim słów, była muzyka i niezwykle sugestywne obrazy. Najpierw w kolorze, potem w szarościach czerni i bieli. Miałem to szczęście pracować w Scenie Plastycznej KUL, miałem szczęście zrobić o nim duży album i z tego tytułu pojechać z Leszkiem w kilkudniową podróż w rodzinne strony: do Bartoszowin, gdzie się urodził. Na Święty Krzyż, do Kielc. I z tej podróży obraz pierwszy, obraz wody, która pojawiała się w autorskich spektaklach Leszka, ale także na przykład w spektaklu Iwanów, zrealizowanym w Teatrze Osterwy. Spektakl wyreżyserował Ignacy Gogolewski, Leszek zrobił scenografię, muzykę napisał Jan A.P. Kaczmarek. Kiedy na jednym z pierwszych spotkań z ekipą techniczną Mądzik oznajmił, że chce puścić przez scenę rzekę, ludzie łapali się za głowę.

Oto fragmenty opowieści profesora Leszka Mądzika:

Woda

W latach 50-tych minionego wieku jeździłem na wakacje do moich dziadków. Tam płynęła dziwna rzeka. Była tak otoczona drzewami, że nigdy słońce nie wpadało na jej taflę. Tak, jak by smoła płynęła. To było dla mnie tajemnicze, niezwykle, niezrozumiałe przeżycie spotkania z wodą. Rzeka ogarniała łukiem dom moich dziadków i dalej się prostowała. Tam, gdzie rzeka zwiększała szerokość, a światło dostawało się do jej nurtu, w wodzie moczyły się konopie. Pływały jak tratwa. Zanurzaliśmy się w nich, wilgotne tkanki obejmowały ciało. Nasza obecność je ożywiała.

Woda bardzo silnie objawiła się w spektaklu „Wilgoć”. Wielokrotnie zanurzałem przez większą część spektaklu wiele rekwizytów, postaci i manekinów w wodzie. Częstotliwość zanurzania powodowała procesy gnilne, które nie dawały szansy grania dalej i zamieniłem materię, z których były robione na tworzywa plastyczne. Nawet



scena pulsującego ekranu w „Wilgoci” z wody wychodzi. To miała być ściana wody, światło pęzało po niej blikiem, dotykało jej obłóści, tworzyła się lepkość. Za sprawą wody.

O odchodzenie

Gdybym w obliczu śmierci stanął najbliżej – nie wiem, czy bym sobie dał z nią radę. Ale ten czas, który we mnie pracuje, jest też po to, żeby sobie z odchodzeniem radzić. Sytuację wiecznego rozstania dziwnie obchodziłem po śmierci ojca. „Tchnienie” powstało z żalu po nim. Potrzebowałem takiego pocieszenia, o którym śpiewamy w „Któryś za nas cierpiał rany”. Po płaczu nastąpiło pogodzenie. „Tchnienie” jest żalem, płaczem i smutnicą nad odejściem ojca.

Inaczej było ze śmiercią babci. Była w świeckim zakonie i wraz z nią udawałem

się do kościółka w Mominie na maryjne nabożeństwa. Wdrapywałem się na chór, by kalikować organie. Widoku śmierci nie zapomnę. Ujrzałem ją w perspektywie pachnących bzów, ułożonych wokół trumny. Nawet w trumnie były bzy i całe ciało było nimi otulone. Taki kwietny pejzaż nie zdarzył się już nigdy.

Święty Krzyż

Zejście pod posadzkę kościoła, gdzie spoczywali mnisi, było moim kolejnym doświadczeniem z pejzażem śmierci. W tym pejzażu leżał książę Wiśniowiecki, małe dziecko, nieznany powstaniec, przy którym czytałem napis: Kim ty jesteś, tym ja byłem. Kim ja jestem, Ty na pewno będziesz. To były także pierwsze spotkania z architekturą trumny i ułożeniem się ludzkiego ciała na wieczne odpoczywanie. Ale może jeszcze bardziej

przejmujący był los tych złożonych tuż pod posadzką – po której wędrowałeś do kościoła. Stapałeś po zwłokach, a one „szepotały”: memento mori. Wgląd do podziemi świątynnych był możliwy przez okienka umieszczone przy fundamentach klasztoru. Dzięki wpadającym światłom w podziemiach tworzyła się sytuacja mniej groźna, mniej turpistyczna i eschatologiczna, a bardziej graficzna. Myślę o blikach światła, które dawały rząd regularnych linii wpadających w brąz. Ostre kany trumien i gdzieś tam rozchylone wieko z figurą umarłego tworzyły surowy fryz.

Groby

Chciałem zburzyć prosty i banalny pejzaż odejścia Jezusa, przygotowany z przypadkowej figurki gipsowej, białych chryzantem i groty z papieru. W kościele zaintrygo-

wał mnie boczny korytarz prowadzący do seminarium, jakby wymarzony na scenografię teatralną. Jego przestrzeń adaptowałem na tunel śmierci i zmartwychwstania. Przywołałem tu dwa groby. W pierwszym nie dałem ciała ludzkiego. Nie chciałem fizycznie pokazywać zwłok. Szukałem ekwiwalentu w przeczuć śmierci i zmartwychwstania. Zrobiłem baranka z rurki, w której ponacinałem otwory, doprowadziłem węgem gaz. Tak zapłonął baranek w czerni tunelu. Cały czas żywy, choć już w dramacie śmierci. Nic więcej nie trzeba było. Nawet kwiatów.

Na drugi grób przygotowałem ekspresyjną piętę. Byłem pod presją florenckiej pracy Michała Anioła, na wpół surowego dramatu śmierci w dwóch ciałach. Rzeźbiłem ją pod osłoną dachu na podwórku i zapomniałem, że może się nie zmieścić w wejściu do kościoła. Poobijała się i wypaczyła, wytrąciła się z kształtu twarzy. Tak odkształcona i bezbronna stanęła przed wiernymi w tunelu śmierci.

Miłość

Jest we mnie tęsknota za miłością. Za spotkaniem z kobietą. Dotykałem w teatrze czystej miłości do kobiety, która daje poczucie bezpieczeństwa. W „Wieczery” czytałem kobietę przez wizję chusty Weroniki. Dotykałem sterylnej, czystej i nieskazitelnej miłości pozbawionej pożądania, które zdarzało się w innych spektaklach. Pierwiastek miłości nieskazitelnej pojawiał się jeszcze w „Piętnie”. Błogość, bezpieczeństwo i ciepło kobiecie symbolizowała postać Matki Boskiej w aureoli. I w „Wieczery”, i w „Piętnie” portretowałem kobietę przez wielki dla niej szacunek i zawierzenie. Myślę, że w przywołanych spektaklach miłość pozbawiona została interesowności i biologii. Ale była zarazem bardzo kobieca, jakby łączyła urodę z misją i ze świętością. Takiej miłości potrzebowałem, żeby wyzwolić pragnienie domu i spokoju.

Requiem

Tyle fragmentów z rozmów i wywiadów, które miałem szczęście robić z Leszkiem. Kiedy dopadła go śmiertelna choroba, pokonywał ją pla-

nami, marzeniami i pracą nad kolejnymi spektaklami.

Profesor Leszek Mądzik opowiadał mi o planach, o wystawie Doń Kichot w Galerii Sztuki Sceny Plastycznej KUL, o rycerzu na koniu, który wiedzie ulicą Grodzką, pojawi się na wernisażu i odjedzie do nikąd. Ale ostatnio najczęściej opowiadał o Mozartcie. O tym, że kompozytor nie dokończył najsłynniejszego dzieła.

LESZEK MĄDZIK

1945 - 2025

Założyciel i dyrektor artystyczny Sceny Plastycznej KUL, scenograf, profesor sztuk pięknych, fotograf. Dzieciństwo spędził u podnóża Gór Świętokrzyskich, uczył się w Liceum Plastycznym w Kielcach (1960-65), trzykrotnie bez powodzenia zdawał do ASP (w Warszawie, Krakowie, Poznaniu); studiował (od 1966) na Wydziale Historii Sztuki KUL, gdzie zetknął się z teatrem. Zanim założył w 1969 Scenę Plastyczną KUL współpracował z T. Akademickim KUL jako scenograf przedstawień reżyserowanych przez I. Byrską. Już w pierwszym autorskim spektaklu zrezygnował ze słowa, aktor stał się elementem scenografii. Głównym narzędziem budowania niezwyklej atmosfery uczynił światło. Muzykę do jego spektakli pisali między innymi: Jan A.P. Kaczmarek, Stanisława Radwan, Zygmunt Konieczny i Urszula Dudziak. Dziś jest obok Kantora i Szajny najwybitniejszym twórcą polskiego teatru. Ze swoimi spektaklami objechał cały świat. Z rzadka znajdował czas na malowanie, stąd jego obrazy są gratką dla kolekcjonerów. Ale z wielkim upodobaniem projektował plakaty teatralne i filmowe oraz okładki książek, a także scenografie do spektakli i oper. Słuchał muzyki Jana Garbarka i Hildegardy z Bingen. Po teatrze jego drugą pasją była fotografia, z aparatem zaglądał na cmentarze, do podziemi kościołów i zamków, brał udział w procesjach, pogrzebach i karnawałach. Sceny z fotografii przechodziły do spektakli. Prywatnie bardzo skromny, w wolnych chwilach uciekał do letniego domu w Rogóźnie, gdzie rodziły się obrazy do kolejnych spektakli.

Msza św. żałobna Śp. prof. Leszka Mądzika odbędzie się w sobotę, 22 marca, o godz. 15 w Archikatedrze Lubelskiej. Msza pogrzebowa odbędzie się w poniedziałek, 24 marca, o godz. 14 na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie

Spotykamy się z rolnikami, przyśpieszamy z drogowcami

Z wicewojewodą Andrzejem Majem rozmawiamy o klęskach żywiołowych oraz Zezwoleniach na Realizację Inwestycji Drogowych (ZRiD)

• Trwa cykl spotkań pod hasłem „Wspólnie dla rolnictwa”, w których aktywnie pan uczestniczy. Są to spotkania informacyjne dla rolników, organizowane przez regionalne agendy obsługujące rolnictwo – KOWR, ARMiR, KRUIS, Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Jakie wnioski można wysnuć po tych spotkaniach?

– Te spotkania to nasza odpowiedź na głos rolników. Wielokrotnie podkreślali, że przez ostatnie lata, za czasów poprzedniej ekipy rządzącej, brakowało dialogu, rzetelnej informacji i chęci współpracy. Zmieniliśmy to, ponieważ wolimy rozmawiać na takich spotkaniach, a nie na ulicy – podczas strajków. Te cykliczne spotkania w regionie cieszą się dużym zainteresowaniem, a my staramy się, aby nie były one jedynie jednostronnym przekazem informacji, ale okazją do realnego dialogu i wypracowania wspólnych rozwiązań. Pierwsze wnioski z tych spotkań już się wylaniają. Rolnicy mówią głównie o konieczności uproszczenia procedur administracyjnych, czego odpowiedzią będzie deregulacja w rolnictwie, której przygotowanie zapowiedział minister Czesław Siekierski.

Rolnicy pytają również o dzierżawę gruntów, mechanizmy unijnego wsparcia, rentę wdowią, kontrole Państwowej Inspekcji Pracy w gospodarstwach czy kontrole produktów rolnych przez Inspekcję. Ważnym tematem podjętym przede mną oraz Krzysztofa Hetmana, posła do Parlamentu Europejskiego, jest planowana przez UE umowa stowarzyszeniowa z Ukrainą, która może negatywnie wpłynąć na nasz rynek. W tym celu większość organizacji rolniczych z województwa lubelskiego podpisało stanowisko sprzeciwiające się liberalizacji handlu z Ukrainą, które trafia do unijnych komisarzy oraz europarlamentarzystów. Natomiast po naszych spotkaniach przesłaliśmy już pierwsze wnioski rolników do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W tym miejscu chcę po raz kolejny podziękować dyrektorom KRUS, KOWR, ARMiR i LODR za organizację tych spotkań i wsłuchiwanie się w głos naszych rolników.

• Czy LUW przygotowuje się na scenariusz z ubiegłego roku, czyli klęski pogodowej rujnującej rolników – plantatorów, producentów owoców miękkich?

– We wszystkich gminach w województwie lubelskim powołane są komisje ds. szacowania szkód w gospodarstwach rolnych. Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast zostali poproszeni o przeanalizowanie składów komisji. Po przekazaniu przez Ministerstwo Rolnictwa



FOT. DW/ARCHIWUM

i Rozwoju Wsi wzoru protokołu oraz wytycznych planujemy zorganizować szkolenia dla wszystkich chętnych członków komisji. Jednak ze względu na nieprzewidywalność zjawisk pogodowych, które mają wpływ na warunki gospodarowania na roli, trudno jest na początku sezonu wegetacyjnego przewidzieć i przygotować się na wszelkie możliwe zjawiska i okoliczności, które mogą wystąpić. Mieliśmy beznieżną zimę oraz niskie temperatury, które występowały głównie w lutym br. i już teraz samorządy zgłaszają możliwość wystąpienia zjawiska ujemnych skutków przezimowania spowodowanych wysmalaniem roślin – ozimin sianych jesienią ubiegłego roku. Ponadto ze względu na brak opadów, głównie śniegu i deficyt wilgoci w glebie, jest niemal

pewne wystąpienie suszy. Zjawisko to jest monitorowane przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa Państwowego Instytut Badawczy w Puławach, a za szacowanie tego zjawiska odpowiada dedykowana aplikacja do której jest wiele zastrzeżeń od rolników.

Widzimy, jak wielkie szkody wyrządziły zeszłoroczne anomalie pogodowe, ponieważ w 2024 roku potwierdziliśmy 14 tys. protokołów komisji dotyczących głównie sektora owoców. Dlatego naszym priorytetem jest maksymalne skrócenie czasu ich weryfikacji na wypadek wystąpienia niekorzystnych warunków, tak aby Ministerstwo i instytucje rolnicze mogły jak najszybciej uruchomić ewentualne mechanizmy wsparcia. Zapewniam, że pracownicy Wydziału Środowiska i Rol-

nictwa LUW, którzy od lat realizują zadania związane z szacowaniem szkód w gospodarstwach rolnych, są przygotowani do nowego sezonu szacowań w rolnictwie.

• Skoro dotarliśmy do owoców, to wróćmy do granicy. Jak są efekty kontroli importowanych produktów spożywczych z Ukrainy? Ostatnimi czasy ta sprawa nieco ucichła...

– Po zmianie władzy import znacząco spadł dzięki wprowadzeniu przez UE, na wniosek rządu RP oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z PSL, kontyngentów na nadmierny import produktów rolnych z Ukrainy. Jednak zapewniam, że kontrole są prowadzone na bieżąco i nadal stanowią priorytet dla służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywnościowe.

Wojewódzki Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w Lublinie kontroluje każdą partię artykułów rolno-spożywczych zgłaszanych na granicy z Ukrainą i Białorusią. Do tego dochodzą kontrole inspekcji weterynaryjnej, sanepidu czy służb celnych, które regularnie sprawdzają zarówno jakość, jak i zgodność importowanych produktów z unijnymi normami.

Tylko WIJHAR-S w 2024 roku wydał ogółem 170 decyzji administracyjnych, z czego 89 zakazujących wprowadzenia do obrotu artykułów rolno-spożywczych niespełniających wymagań jakości handlowej przywożonych z państw trzecich oraz 81 wymierzające karę pieniężną za dopuszczenie do obrotu artykułów rolno-spożywczych niespełniających wymagań w zakresie jakości handlowej i ich zafałszowania. Decyzje dotyczyły m.in. owoców, warzyw, nasion czy masła mrożonego. Współpracujemy również z resortem rolnictwa, jak i odpowiednimi służbami krajowymi, aby zapewnić polskiemu rolnikowi uczciwe warunki konkurencji oraz bezpieczeństwo żywnościowe konsumentów. Regujemy również na zgłoszenia od osób trzecich czy przedstawicieli rolników, gdzie w takich przypadkach zlecamy kontrole, a każda zgłoszona nieprawidłowość jest dokładnie analizowana i wyciągane są odpowiednie konsekwencje.

• Teraz chwilę o drogach. Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg – jakie środki lubelskie otrzyma w ramach tego programu?

– Na realizację inwestycji w 2025 roku województwo lubelskie otrzymało z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg prawie 259 mln złotych. To prawdziwa ofensywa drogowa. Osobiście zabiegałem o to, aby nasz region otrzymał jak najwięcej pieniędzy na ten cel. Środki te zo-

staną przeznaczone na budowę, przebudowę oraz remont 90 km dróg gminnych oraz 93 km dróg powiatowych. W sumie będzie to 125 odcinków dróg, gdzie dofinansowanie dla poszczególnych inwestycji wyniesie od 50 proc. do 70 proc. ich wartości – w zależności od założeń danego samorządu. Łączna wartość tych inwestycji, uwzględniając wkład własny samorządów, to prawie 600 mln złotych. Dodatkowo, utworzono listę rezerwową zawierającą 132 zadania, które mogą zostać zrealizowane w przypadku pojawienia się oszczędności lub rezygnacji z pierwotnie planowanych projektów. Jako przykłady warto wymienić tutaj inwestycję powiatu lubelskiego, który otrzyma prawie 25 mln złotych dofinansowania na rozbudowę drogi powiatowej Nowiny-Osmolice. Powiat biłgorajski otrzyma 16 mln zł dofinansowania na przebudowę drogi powiatowej Wola Różaniecka-Różanec, a powiat kraśnicki ponad 8 mln zł dofinansowania przeznaczony na przebudowę drogi Stróża-Sulów na terenie gminy Kraśnik. Dzięki tym środkom poprawi się infrastruktura drogowa w naszym regionie, co przyczyni się do zwiększenia przede wszystkim bezpieczeństwa, ale i komfortu mieszkańców.

• Drogowcy narzekają na przedłużające się procedury ZRiD, np. obwodnica Lubartowa. Co obecna ekipa zrobiła, aby tę procedurę usprawnić i jakie ZRiD będą wydane w najbliższym czasie?

– Na szczęście prace na odcinku Lublin – Lubartów już trwają i na dzień dzisiejszy ich realizacja, z uwagi na korzystne warunki atmosferyczne, wyprzedza założony harmonogram. Podobnie jest w przypadku dobudowywanej nowej nitki na obwodnicy Kocka. Jednak problemy natury prawnej przy wydawaniu decyzji ZRiD to przede wszystkim zmiany właścicieli nieruchomości planowanych pod drogi oraz długotrwała procedura oceny środowiskowej (RDOŚ). W sposób szczególny zależy nam na rozwiązaniu tych kwestii. Obecnie w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim procedujemy aż 11 dużych ZRiD, o łącznej długości prawie 185 km dróg klasy S (tj. ekspresowe) i A (tj. autostrady). Zapewniam, że mimo ogromu pracy, Wydział Infrastruktury LUW zrobi wszystko, żeby w tym roku zakończyć większość tych postępowań i dać „zielone światło” do budowy strategicznych i głównych ciągów drogowych Lubelszczyzny. W najbliższych kilku nastu miesiącach nasze województwo zamieni się w jeden wielki plac budowy dróg.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ PUZIO

PROCEDOWANE ODCINKI DRÓG W RAMACH ZRiD

S12: odc. Piaski (koniec obwodnicy) – obiekt WD-08 (Dorohucza) (wraz z obiektem)

S12: odc. obiekt WD-15 (Dorohucza) (wraz z obiektem) – w. Chełm Zachód (bez węzła)

S12: odc. Chełm (w. Chełm Wschód – bez węzła) – Dorohusk

S17: odc. węzeł „Zamość Wschód” wraz z węzłem – węzeł „Zamość Południe” wraz z węzłem

S17: odc. węzeł „Zamość Południe” bez węzła – węzeł „Tomaszów Lubelski Północ” bez węzła

S17: odc. Tomaszów Lubelski (koniec obwodnicy) – Hrebenne (początek obwodnicy)

S19: odc. koniec obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej – Lubartów Północ (bez węzła)

S19: odc. Radzyń Podlaski – Kock (początek obwodnicy) (realizacja: Oddział Kielce)

S19: odc. Międzyrzec Podlaski (koniec obwodnicy) – Radzyń Podlaski (węzeł Radzyń Podlaski Północ) (realizacja: Oddział Kielce)

A2: odc. węzeł „Biała Podlaska” (bez węzła) w km 624+830 – km 641+011 (odc. X) (realizacja: Oddział Warszawa)

A2: odc. km 641+011 – węzeł „Dobryń” (z węzłem) w km 650+287 (odc. XI) (realizacja: Oddział Warszawa)

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 49 utworzą rozwiązanie z kategorii komentarze sportowe na wesoło.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Na niedzielny obiad



Przystawka: śledzie według Jerzego Kamasa

SKŁADNIKI: śledzie duże i tłuste, 2 cebule, listek bobkowy, pieprz, oliwa.

WYKONANIE: śledzie wy-moczyć w wodzie z mlekiem. Sprawić, usunąć ości, pokroić na niewielkie kawałki. Układać w słoiku, przekładając plastrami cebuli. Dodać listek bobkowy, pieprz, zalać oliwą i odstawić na dwa dni. Trzeciego dnia wyjadać. Idealne na przystawkę, mogą być drugim daniem. Podane z ziemniakami gotowanymi w mundurkach – zachwycają.

Lub tatar europejski

SKŁADNIKI: 40 dag polędwicy wołowej, 1 mała puszka czarnego kawioru, 1 słoik marynowanych grzybków, 2 szalotki, 4 łyżeczki kaparów, 3 łyżki musztardy sarepskiej, 4 jajka przepiórcze, olej, sól, pieprz, sok z cytryny.

WYKONANIE: mięso oczyścić, dokładnie usunąć błony. Pokroić na plastry. Każdy plaster pokroić w kostkę i posiekać. Mięso doprawić solą z pieprzem, dodać musztardę, olej i sok z cytryny. Wyrobić, uformować 4 porcje. Na każdej porcji ułożyć żółtko. Dokoła posiekaną szalotkę, pokrojone rydze, kawior, kapary. Podawać z bagietką.

Zupa: Nałęczowska cytrynowa

SKŁADNIKI: 1 l wody, 1 cebula, 3 lodygi selera naciowego, 1 marchewka, sok i skórka z 1 cytryny, 3 żółtka, 2 łyżki oliwy, sól, biały pieprz, pół

łyżeczki mielonej kolendry, pieprzu i anyżku.

WYKONANIE: na oliwie zeszklić drobno pokrojoną cebulę, seler i marchew. Dodać kolendrę, pieprz i anyżek. Po 5 minutach wlać wodę. Całość doprowadzić do wrzenia, a później gotować 30 minut pod przykryciem. Przecedzić przez sito i wlać sok z cytryny. Ubić żółtka z sokiem i skórką z cytryny, rozcieńczyć dwiema łyżkami wywaru. Stopniowo wlewać do zupy, podgrzewać, stale mieszając, aż zupa zgęstnieje. Podawać z ryżem ugotowanym na sypko.

Drugie: czulent po gorajsku

SKŁADNIKI: 1 kg kaszy pęczak, 1 kg mięsa wołowego, cała główka czosnku, 0,5 kg cebuli, 1 kg fasoli czerwonej, 4 jajka, sól, pieprz, czerwona papryka, gęsi lub kaczy tuszcz.

WYKONANIE: pokrojoną cebulę podsmażyć w gęsim tłuszczu i odstawić na bok. Pokroić mięso w kostkę i oddzielnie obsmażyć. Na spodzie żaroodpornego naczynia ułożyć namoczoną wcześniej fasolę. Na fasoli mięso, na mięsie cebulę. Na samej górze główkę czosnku w całości.

Potrąć posypać namoczonym pęczakiem i posolić. Na wierzchu ułożyć cztery surowe jaja w całości i podlać niewielką ilością wody. Przykryć i włożyć do piekarnika. Piec w niedużej temperaturze kilka godzin.

WS

Zeberka. W koronie

PRZEPISY Nie ma lepszej rzeczy niż fasolowa kapuśniak czy wojskowa grochówka na wę-niz żeberka w sosie cebulowym. Jak coś zostanie, będzie jak znalazł na kanapki. Oto nas-

Waldemar Sulisz

Odobrze przyrządzone żeberka w restauracjach trudno, choć to bardzo często zamawiane danie. W Lublinie są dwa pewne żeberkowe adresy: Restauracja Przysań, gdzie można trafić na „pół metra żeberek” oraz Grill Bar przy Witosa, gdzie pieką się na ruszcie opalonym drewnem. Tu i tu rozpluwają się w ustach. Adres trzeci to słynny Zajazd Przy Kominku w Pikulach za Janowem Lubelskim.

Zeberka najpierw gotuje się tam w warzywach, potem piecze na ruszcie opalonym drzewem. Patent z zajazdu warto zapamiętać, a teraz dwa przepisy na dobre, posilne zupy z aromatem wędzonych żeberek.

Fasolowa na wędzonych żeberkach

SKŁADNIKI: 0,5 kg fasoli, 3 ziemniaki, włoszczyzna, 2 l wody, 3 ząbki czosnku, 1 szklanka śmietany, 1 łyżka maki, 20 dag wędzonych żeberek, wędzoną paprykę, sól, pieprz.

WYKONANIE: pokrojone mięso włożyć do wody. Posolić. Gdy mięso bę-



dzie na wpół miękkie, wrzucić namoczoną na noc fasolę i drobno pokrojony czosnek oraz włoszczyznę. Po 10 minutach pokrojone ziemniaki. Gdy fasola będzie miękka zagałęć śmietaną wymieszaną z mąką. Doprawić do smaku papryką, solą i pieprzem. Obficie posypać zieloną natką pietruszki.

Kapuśniak na żeberkach

SKŁADNIKI: 25 dag kiszonej kapusty, 2 cebule, pół selera, 2 marchewki, 2 pietruszki, pół kg wędzonych żeberek, 2 suszone grzyby, łyżka koncentratu pomidorowego, 6 jagód jałowca, listek, ziele, sól, pieprz, łyżeczka cukru, 1 łyżka masła, 2 łyżeczki maki.



WYKONANIE: namoczone na noc grzyby zalać szklanką przegotowanej wody, ugotować. Obrane warzywa zalać wodą, dodać żeberka, przyprawy, ugotować. Miękkie warzywa wyjąć z wywaru. Posiekaną kapustę włożyć do rondla, zalać przecedzonym wywarem. Gotować 40 minut. Dodać pokrojone w paseczki grzyby, wywar z grzybów, mięso z żeberka. Pogotować, dodać pokrojone warzywa, koncentrat, sól i cukier na smak. Zaprawić zasmażką z masła i maki.

Wojskowa grochówka na żeberkach

SKŁADNIKI: 50 dag grochu, 40 dag wędzonych żeberek, 40 dag kielbasy śląskiej, 30 dag wędzonego boczku, 40 dag ziemniaków, 15 dag marchwi, kawałek selera, 3 cebule, 1 pietruszka i przyprawy: liść laurowy, ziele angielskie, pieprz, sól, majeranek.

WYKONANIE: namoczony groch ugotować z wędzonymi żeberkami i przyprawami. Pokrojony boczek przesmażyć z ce-

bulą, dodać do grochu razem z warzywami i ziemniakami pokrojonymi w kostkę. Dodać kielbasę pokrojoną w plastry. Doprawić zasmażką z maki. Na pięć minut wrzucić małą sosnową szyszkę.

Zeberka w rękawie

A teraz przepisy na smakowite żeberka rodem z Restauracji Przysań w Lublinie.

SKŁADNIKI: 4 żeberka od schabu, każde o długości 50 cm, konfitura śliwkowa, miód, mielony kminek, mielona kolendra, imbir, sól, pieprz.

WYKONANIE: żeberka natrzeć przyprawami i miodem, obłożyć konfiturą śliwkową, pozostawić na dobę w takiej marynacie. Upiec w rękawie w piekarniku nagrzanym do 160 stopni Celsjusza (45 minut). Dopiec 30 minut w temperaturze 130 stopni Celsjusza przez 30 minut. Podawać z pieczonymi ziemniakami.

Zeberka na ostro

SKŁADNIKI: 1 kg żeberek wieprzowych, oliwa, sól, pieprz. Na marynatę: świeży imbir (lub pół łyżeczki), 4 ząbki czosnku, 4 łyżki miodu, 2 łyżki żubrówki, 3 łyżki sosu

sojowego, 3 łyżki octu winnego, 1 łyżeczka tabasco.

WYKONANIE: Pokroić żeberka. Sporządzić marynatę. Imbir i czosnek obrać, posiekać, połączyć z sosem sojowym, mąką kartoflaną, żubrówką, octem, tabasco i miodem. Dokładnie wymieszać. Zalać żeberka połową marynaty. Odstawić na kilka godzin. Zamarynowane żeberka obsmażyć na dobrze rozgrzanej oliwie po pięć minut z każdej strony. Piec dotąd, aż będą złociste i chrupiące. W trakcie pieczenia odwracać i smarować pędzelkiem resztą marynaty.

Zeberka z patelni

SKŁADNIKI: 1,5 kg żeberek, 3 cebule, 3 szklanki bulionu, listek bokowy, ziele angielskie, łyżka maki, sól, pieprz, wędzona papryka, olej do smażenia, masło.

WYKONANIE: żeberka pokroić na kawałki, natrzeć solą, pieprzem, wędzoną papryką, odsypać mąką. Obsmażyć na oleju z masłem. Jak będą rumiane, zalać bulionem i wrzucić 3 cebule w łupinach, przekrojone na pół. Łupiny nadadzą żeberkom kolor jak z wędzarki. Dusić pod przykryciem 2

i z patelni

dzonym żeberku. Tak jak nie ma lepszej rzeczy, ze propozycje w temacie pysznych żeberek



wać marynatę spod żeberka na gładki sos, doprawić odrobiną tabasco, zagęścić

kwaśną śmietaną i polać żeberka.

Żeberka w koronie

A teraz coś z regionalnej lubelskiej kuchni. To żeberkowe arcydzieło. Aż dziw, że takich żeberek nie podaje się w którejś z lubelskich restauracji.

SKŁADNIKI: 1 kg żeberek, 2 puszki przecieru pomidorowego, 1 łyżeczka chili, 3 łyżki miodu, 1 łyżka sosu sojowego, 1 łyżeczka zmielonej gorczycy, 1 łyżeczka ziaren gorczycy, 3 ząbki czosnku, pół łyżeczki mielonego imbiru, 1 mała cebula, 1 łyżeczka soli, 2 łyżki octu winnego, 1 papryka, 10 dag selera. Nadzienie: 1 kg kapusty kiszzonej, 1 opakowanie suszonych prawdziwków, 1 cebula, 2 czubate łyżki powideł śliwkowych, sól, pieprz, miód na smak, olej.

WYKONANIE: najpierw trzeba żeberka opłukać i osuszyć. Resztę składników wymieszać w dużej misie, włożyć żeberka, przykryć i odstawić na 24 godziny do lodówki. Wyjąć żeberka. Nie usuwać przypraw. Włożyć do specjalnego rękawa do pieczenia. Piec 1,5 godziny w temperaturze 180 stopni Celsjusza. Kapusta z grzybami do korony. Namoczone na noc grzyby posiekać i ugotować w wodzie, której się moczyły. Ostudzić, pokroić w paski, wodę z grzybków nie wylewać.

Opłukaną kapustę ugotować, odcisnąć, dodać grzybki, zeskłonać cebulę, doprawić solą, pie-

przem i miodem, po dlać wodą z grzybów i zapiec w piekarniku. Wyjąć żeberka z rękawa. Ułożyć w kształcie korony. Do środka nałożyć farsz. (Autor przepisu: Regina Wróbel).

godziny, aż mięso będzie odchodzić do kostek. Podać na głębokich talerzach, z dużą ilością sosu - który służy do maczania chleba lub bułki kajzerki. Pierwszorządna sprawa.

Żeberka z piekarnika

SKŁADNIKI: pół szklanki białego wina, 3 ząbki czosnku, 3 cebule, 5 łyżek miodu, 1 łyżka curry, 1 łyżka słodkiej czerwonej papryki, 1 łyżka świeżo mielonego pieprzu, 1 łyżeczka cayenne, sól.

WYKONANIE: rozgniecioną cebulę i czosnek wymieszać z resztą składników, delikatnie podgrzać, zdjęć z ognia i dokładnie natrzeć nią żeberka. Marynować całą noc, następnego dnia wyjąć, ułożyć w żaroodpornej formie, posmarować oliwą, nastawić piekarnik na 200 stopni i piec godzinę. Podczas pieczenia obracać żeberka i podlewać marynatą.

Na 10 minut przed końcem pieczenia posmarować je masłem. Wyjąć, delikatnie wyciągnąć kostki. Zmikso-



Z kolekcji profesora Dumanowskiego



TRADYCJA Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Eliasa w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultur Wyżywienia. Wykładał także na Uniwersytecie Paryż IV Sorbona. Pomysłodawca edycji staropolskich książek kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culinaris, pionier polskiej gastronomii historycznej.

Kapuśniaczek na winie, przepis sprzed stu lat

Polewka z kwaśnej kapusty. Uduś talerz drobnej kiszzonej kapusty w 8 łutach masła, wlej raz po raz wina i rosół, aż będzie miękka; dodaj cebuli zarumienionej w maśle i 2 łuty maki, rozrzedź dostatecznie rosół i zapraw sokiem cytrynowym i gęstą kwaśną śmietaną.

Kapuśniak

Nałóż do rondla kwaśnej kapusty z beczi z rzadkim kwasem, dodaj do tego kawałek kości z mięsem wołowym, kawałek wędzonki wieprzowej, kielbasę, niech się gotuje; potem włóż do tego parę cebul w szatkę skrajanych, jedną całą pietruszkę, selera, marchew; a gdy wszystko już miękkie, skraj kawałek słoniny według proporcji zupy w kostki, zaskwarz ją dodawszy jedną cebulę, zasyp mąką, aby zupa zawiesista była. Gdy tak kapuśniak gotowy, wybierz z niego mięso, wędzonkę, kielbasę, rozbierz, czyli pokraj to ładnie, daj do wazy,



nałóż tę zupę, posól, popieprz i wydaj. Osobno zaś możesz wydać groch okrągły, albo ugotowany bez omasty, albo z masłem w bulce przesmażonym, a w braku wędzonki użyj wieprzowiny świeżej, bauszpeku albo chrzeptu od ogonka.

Zupa rybna

Nastawić smak z rozmaitej włoszczyzny i kilku cebul, niech się ugotuje. Na tym smaku wstawić rybę jakąkolwiek, wstąpić lina, karkas, okonia lub węgorza, dodawszy pietruszki i kopru i gotować, najdłużej 20-25 minut, gdyż ryby w ogóle go-

tują się bardzo krótko. Rybę wyjąć, zupę przecedzić, włożyć łyżkę masła i ugotować na tym samym smaku krajane kluseczki lub drobną kaszę. Jeżeli ryby stosunkowo mało, to zaprawić zupę śmietaną, biorąc kwaterek na trzy osoby. (Toruń XIX wiek)

Gołąbki Antoniego Teslarsa sprzed ponad stu lat

Ugotować całe główki kapusty białej na wodzie. Usiekać trochę baraniny pieczonej lub innego mięsa, wmieszać do ryżu ugotowanego dość twardo z cebulką, dodać pieprzu i posolić do smaku. Następnie zawijać w listki

Tembaliki arcyksięcia. Z kuchni Potockich z Krzeszowic

Tembaliki a l'Archiduc. ½ kg mięsa z kury lub z cielęciny, dwie bułki świeże rozmoczone w śmietanie, łyżkę masła deserowego i 1 jajo ubić razem w młynku, posolić i przegnieść przez sito, potem złożyć do rondelka i na zimnie wmieszać 1/8 l śmietanki kremowej. Wymaszerowane tembaliki wyłożyć wązkimi paskami z trufli i ozora na przemian do góry. Do ubranych foremek nałożyć z tutki papierowej knelu do wierzchu foremki tak, by w środek można nałożyć pasztetu z gęsich wątrób, a wierzch zasklepić farszem. Ustawić w niskim naczyniu foremki, a podławszy troszkę wody pod spód, przykryć papierem i wstawić do pieca na 20 minut. Na półmisek trzeba zrobić postument z ryżu, poukładać tębaliki, a na wierzch każdego położyć kółeczko z trufli i polać białym sosem niegęstym z maderą.

*** WIĘCEJ PRZEPISÓW, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH, STAROPOLSKICH PORAD DIETETYCZNYCH I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA**

Wschód Kultury - Inne Brzmienia

WYDARZENIE Kto wystąpi w Lublinie w pierwszy lipcowy weekend? A na przykład legenda metalu z Kanady. Organizatorzy festiwalu Wschód Kultury - Inne Brzmienia 2025 ogłosili pierwszych artystów, których zobaczymy na Błoniach pod Zamkiem

Kanadyjska grupa Voivod gra od 1982 roku. Pod koniec lat 80-tych muzycy zrobili zwrot w stronę metalu progresywnego, a albumy Dimension Hatross i Nothingface na trwałe zapisały się w historii gatunku. W zespole założonym przez „Aweya” Langevina i „Piggy-ego” D’Amoura udzielało się na przestrzeni lat wielu znanych muzyków, jak choćby znany z Metallicy basista Jason Newsted, czy pozostający w składzie do dziś, wokalista „Snake” Bélanger.

The EX to pochodzący z Niemiec punkowy zespół działający nieprzerwanie od ponad 40 lat. Ma na koncie blisko 20 autorskich albumów. Do Lublina przyjadą świeżo po wydaniu nowego albumu „If your mirror breaks”.

A Place to Bury Strangers to amerykańskie trio grające alternatywnego rocka z elementami noise, shoegaze, post punka. Grają od 2002 roku.



The Messthetics & James Brandon Lewis to instrumentalne trio z USA, powołane do życia przez muzyków

formacji Fugazi, tym razem zaprosiło do współpracy znakomitego saksofonistę i kompozytora Jamesa Brandona

Voivod

FOT. CATHERINE DESLAURIERS

Lewisa. Ich wspólny album, nagrany dla słynnej oficyny Impulse! Records (wydawca m.in. kultowych płyt Johna

Coltrane’a czy Charlesa Mingusa), przez wielu krytyków uznany został za jeden z najlepszych jazzowych krążków w 2024 roku.

PETBRICK to z kolei duet tworzony przez Wayne’a Adamsa, muzyka, producenta i szefa londyńskiego Bear Bites Horse Recording Studio i Igora Cavalerę, perkusistę znanego z Sepulchury i Cavale- ra Conspiracy.

Maria W. Horn to pochodząca ze Szwecji artystka i kompozytorka, której występy docenili muzycy Swans, z którymi zagrała niedawno wspólną trasę koncertową. I wreszcie Butch Cassidy; post-rockowa grupa z Londynu.

Wschód Kultury - Inne Brzmienia 2025

- Kiedy? 3-6 lipca
- Gdzie? Błonia pod Zamkiem, Lublin

- Wstęp na festiwal nie- zmiennie jest bezpłatny, a organizatorzy kolejnych wyko- nawców ogłoszą już wkrótce.

RAD

Melodie z musztardą

MUZYKA W sobotę, 22 marca, w lubelskiej Fabryce Kultury Zgrzyt zagra Sexbomba. Zespół będzie promował swój najnowszy album zatytułowany „Melodie z musztardą”. O muzyce i zespole rozmawiamy z Robertem Szymańskim, liderem i wokalistą

Michał Grot

• Co się działo przez ostatni rok w obozie Sexbomby?

– Ciężko ostatnio pracujemy. W maju 2024 ukazał się nasz autorski album zatytułowany „Sztuczna inteligencja kontra prawdziwa głupota” opowiadający o współczesności i zagrożeniach w otaczającym nas świecie.

• Wkrótce premiera waszej nowej płyty. Zaskakującej, bo przygotowaliście płytę z coverami, wśród których są utwory autorstwa Wojciecha Młynarskiego, Agnieszki Osieckiej i innych.

– Taka płyta chodziła za nami od dawna. Stwierdziliśmy, że jeżeli mamy ją nagrać to najlepiej właśnie teraz. Wydawcą jest firma Mystic Production, z którą świetnie nam się współpracuje. A co do repertuaru, to faktycznie znalazły się na tej płycie, zatytułowanej „Melodie z musztardą” dość nieprzewidywalne utwory. Nieoczywiste, gdyż

w zdecydowanej większości nie są to kawałki punkowe, a klasyki polskiej muzyki. Z tego powodu stanowią bardzo ciekawy zbiór, a najstarszy utwór w tym zestawie – „Już taki jestem zimny drań” – ma prawie sto lat.

• Są jeszcze inne klasyki: „Dni, których nie znamy” czy „Sen o Warszawie”. Jakoś trudno mi je sobie wyobrazić w wykonaniu punk-rockowym. Dla wielu słuchaczy będzie to prawdziwy szok.

– Podeszliśmy do nagrania tych wszystkich utworów z uwagą i należytyim szacunkiem, ale postanowiliśmy nagrać je tak, jakby to były nasze własne kompozycje. Staraliśmy się nie zgubić ich naturalnego uroku, ale zaserwować je w stylu charakterystycznym dla zespołu Sexbomba. Bardzo dużą wagę przywiązywaliśmy do uzyskania odpowiedniego brzmienia, pracując w najlepszych studiach nagraniowych w Polsce. Dołożyliśmy sta-

rań, aby uzyskać zamierzony efekt. To płyta w sam raz na pierwszy dzień wiosny.

• Praca nad którym coverem z najnowszej płyty dała ci największą frajdę i dlaczego?

– To jest bardzo trudne pytanie. Ale wspomnę przykładowo utwór „Śpiewać każdy może”, wykonany oryginalnie przez Jerzego Stuhra na Festiwalu opolskim w 1977. Powszechnie znany, ale jednak niełatwy do opracowania. Ponieważ jest to utwór śpiewany właściwie a’capella, więc musieliśmy do niego wymyśleć niemalże od podstaw całą warstwę muzyczną i ta praca sprawiała nam nie lada frajdę. Zupełnie innym, ale nie mniej ciekawym doświadczeniem dla mnie było zaśpiewanie utworu „Dni, których nie znamy” Marka Grechuty. Podobnie „Sen o Warszawie” Czesława Niemena był dla mnie nie lada wyzwaniem i odkrywaniem nowych zakątków muzycznych. Zresztą



na tej płycie nie ma słabych utworów. Mam nadzieję, że nasze ich wersje spodobały się słuchaczom.

• Lubelski koncert będzie premierą sceniczną nowej płyty. Czy mieliście już okazję zagrać nowe utwory na koncercie?

– Jeszcze nie graliśmy koncertu złożonego w całości z tego nowego repertuaru, ponieważ premiera płyty została zaplanowana dopiero na przyszły piątek, 28 marca. Lublin będzie jednym z dwóch miast, w których zagramy – tak naprawdę przedpremierowo – część repertuaru z tej nowej płyty. Jednak mamy świadomość, że koncert Sexbomby nie może się obyć bez takich utworów jak „Woda.Woda.Woda”, „Mały promil” czy „Nikt inny” i tych kawałków z pewnością w Zgrzycie nie zabraknie.

*** POČĄTEK KONCERTU O GODZINIE 20. BILETY DO NABYCIA ONLINE**

Michał Grot

• W tym roku obchodzi pan jubileusz 40-lecia pracy scenicznej. A pamięta pan swój pierwszy występ sceniczny?

– Ależ oczywiście. Byłem wtedy na pierwszym roku studiów na Wydziale Lalkarskim PWST w Białymstoku. Będąc studentem I roku, dostałem zaproszenie do udziału w „Pastorałce” Leona Schillera, w reżyserii Piotra Damulewicza. Pamiętam, że z powodu tremy zapomniałem tekstu, a były to pojedyncze zdania. Jakoś udało nam się to zagrać w Kościele św. Wojciecha w Białymstoku. Ten moment był fantastyczny i radosny.

Następnego dnia już nie było tak wesoło, ponieważ ogłoszono stan wojenny.

• Obecnie zdarza się panu mieć treść?

– Tak. Największą treść mam wtedy, gdy na widowni jest ktoś mi bliski: brat, żona, syn.

• Jak pan w ogóle trafił do teatru?

– Mój brat uczestniczył kiedyś w próbach Teatru Pro w Białymstoku, prowadzonym przez Jerzego Siecha. Kiedyś byłem na ich przedstawieniu, które bardzo mi się spodobało. Po jakimś czasie Jerzy Siech zagadnął do mnie: „Michał, powinieś zostać aktorem”. I tak się stało.

• Kto pana uczył fachu aktorskiego?

– Miałem znakomitych nauczycieli. Zajęcia z Waldemarem Śmigasiewiczem, z Maciejem Wojtyšką, z Janem Wilkowskim z Bogdanem Gluszczykiem. Mieliśmy wspaniałych profesorów: Bożenę Frankowską od historii teatru, Andrzeja Makowieckiego, u którego pisałem pracę magisterską. To były wspaniałe chwile, choć czasy nie były wesołe. Pamiętajmy, że to był czas stanu wojennego. Zajęcia rozpoczęliśmy dopiero w marcu 1981 r. Z powodu godziny policyjnej mieliśmy spore problemy. Zamiast odbywać próby w na wydziale, spotykaliśmy się w akademikach albo w prywatnych mieszkaniach.

• Od samego początku był pan zdecydowany na aktorstwo?

– Wie pan, każdy młody człowiek ma wątpliwości związane ze swoją przyszłością zawodową. Ja nie byłem wyjątkiem. Byłem pełnym wątpliwości młodzieńcem. Myślałem poważnie o dziennikarstwie, bo mój tata był dziennikarzem, ale wybrałem aktorstwo.

• Był pan współzałożycielem i aktorem Kompanii Teatr,

aktorem Teatru „Provisorium” oraz Teatru Andersena. Grał Pan w takich przedstawieniach jak: „Ferdynand”, „Do piachu”.

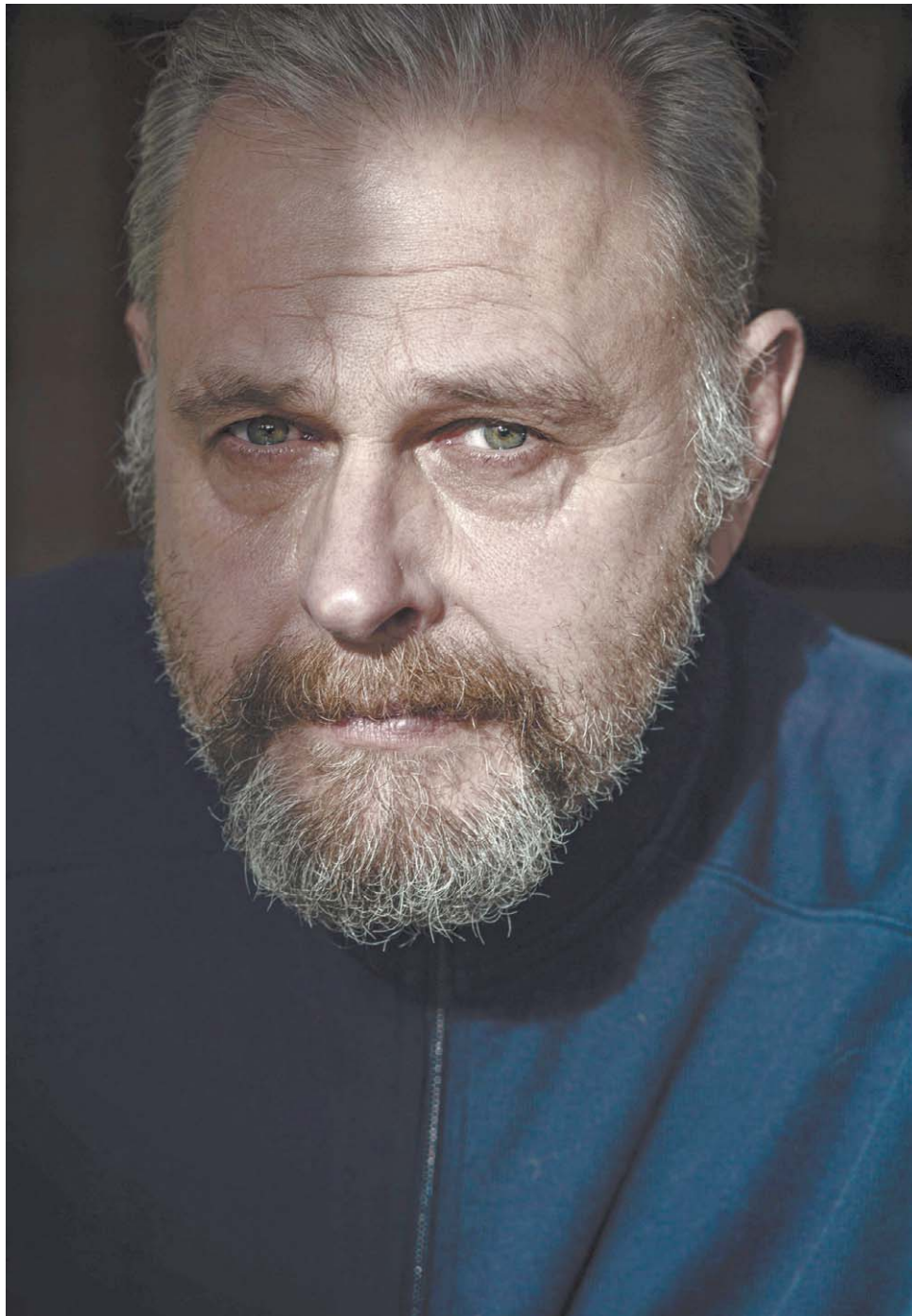
– Najpierw pracowałem w Andersenie. Współpracowałem w tym czasie z OPT Gardzienice i z Teatrem Studijnym, gdzie miałem przyjemność pracować ze wspaniałym reżyserem Miro Prohazką. Potem wraz z Jarosławem Tomicią i Witoldem Mazurkiewiczem założyliśmy Kompanię Teatr, z którymi stworzyliśmy przedstawienie „Czerwony kapturek”, które zostało zauważone w Polsce ciesząc się dużą renomą nie tylko wśród rodziców i ich dzieci. Dodatkowo stworzyliśmy spektakl „Celestyna”, który spotkał się z entuzjastycznym odbiorem. I tak natrafiliśmy na ludzi z Teatru Provisorium, z którymi pracowaliśmy nad „Dżumą” wg. powieści Alberta Camus, w reżyserii Janusza Opryńskiego. W końcu zaczęliśmy myśleć nad wystawieniem „Ferdynanda” Witolda Gombrowicza, który okazał się ogromnym sukcesem, choć na początku byliśmy tym zaskoczeni. Tym bardziej, że był to sukces dwóch teatrów, dwóch różnych systemów pracy.

• I jak się pan w tym odnalazł w teatrze żywym? W końcu jest pan z wykształcenia aktorem lalkarzem.

– Aktor lalkarz to cudowny artysta ponieważ oprócz umiejętności animacji lalką, to potrafi tańczyć, recytować, śpiewać i stepować. Któregoś dnia – nie pamiętam tego dokładnie – Jarosław Tomica, Witold Mazurkiewicz i ja spotkaliśmy się z Januszem Opryńskim, Jackiem Brzezińskim żeby porozmawiać o pomysle na „Ferdynanda”. Nie powiem, było to dla mnie wymagające, zwłaszcza momenty improwizacyjne ale moje i ich doświadczenia dały piorunujący efekt końcowy, i dzięki temu „Ferdynand” zagraliśmy kilkakrotnie, w tym 100 razy po angielsku w teatrach i na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych.

• Prowadzi pan zajęcia teatralne z młodzieżą. Młodzi są zainteresowani teatrem?

– Problemem jest to, jak i czym młodzież zaskoczyć. Gdy zaczynam zajęcia, to na początku jest zawsze zniechęcenie. Ja staram się ich motywować, żeby opuścili świat mediów społecznościowych na rzecz spotkania z żywym człowiekiem, co gwarantuje m.in. teatr. Social-media to główny wróg teatru. Teatr jest – jak mówiłem – spotkaniem z żywym człowiekiem, gdzie są prawdziwe emocje. Nato-



40 lat na scenie

WYWIAD Aktor i współzałożyciel Kompanii Teatr, założyciel Teatru w Remizie, Teatru Seniora. W przeszłości aktor lubelskiego Teatru im. H. Ch. Andersena oraz Kompanii Teatr i Teatru Provisorium oraz ultramaratończyk. Michał Zgiet opowiada nam nie tylko o teatrze

miał media społecznościowe ograniczają ten kontakt do minimum. Wystarczy telefon, łącze internetowe i nie wychodząc z domu, w zaciszu pokoju można oglądać przedstawienia teatralne bądź ich fragmenty.

• Czyli teatr jest bez szans?

– Teatr ma tą przewagę – czysto humanistyczną – nad światem mediów społecznościowych, że daje okazję do spotkań. A przecież i spotkania towarzyskie, i sztuka korespondencji zanikają. Ludzie spotykają się na skype. Natomiast sztuka epistolarna przeniosła się do telefonów i w zasadzie zamarła. Nikt już nie pisze tradycyjnych listów.

• Co pan najbardziej lubi w aktorstwie?

– Najbardziej lubię ten moment „niewiadomej”, najcenniejszej przed spektaklem.

Kiedy nie wiadomo, czy to, co proponujemy widzowi spodoba się.

Bardzo dużo jest czynników na to, jak publiczność zareaguje. Wtedy jest ten moment, gdy jest szybszy oddech, ból brzucha, a potem... ukłony.

• Policzył Pan wszystkie swoje role?

– Zagrałem ok. 3 tys. spektakli i myślę, że ok. 100 ról.

• Którą rolę uważa pan w swoim artystycznym życiorysie za

najważniejszą?

– Na pewno „Ferdynand”, w którym grałem Syfona i Walka oraz rolę komendanta w przedstawieniu „Do piachu”. Rola komendanta jest moją ulubioną.

• Jak – pana zdaniem

– przez te 40 lat zmieniła się publiczność teatralna?

– Oj, bardzo. Kiedyś wyjście do teatru było świętem. Sam pobyt na głośnym przedstawieniu był powodem do chwalenia się w towarzystwie, a nawet do poderwania dziewczyny. Zresztą dawniej na randki chodziło się m.in. do teatru. To było w dobrym tonie. Teraz wszystko się zmieniło.

• Dlaczego?

Kiedyś wyjście do teatru było świętem. Sam pobyt na głośnym przedstawieniu był powodem do chwalenia się w towarzystwie, a nawet do poderwania dziewczyny – opowiada Michał Zgiet

FOT. JOANNA MAJEWSKA

– Dlatego, że widza teatralnego trzeba ukształtować, wychować od małego. Bardzo ważny w tym całym procesie edukacyjnym jest rola m.in. lubelskiego Teatru im. H. Ch. Andersena. Jest on bardzo ważnym miejscem na mapie Lublina. Teatr Andersena stanowi początek edukacji teatralnej oraz kulturalnej, bo czym skorupka za młodu...

• Co pan będzie robił na emeryturze?

– Na pewno będę robił to, co robię teraz przy każdej wolnej chwili, czyli będę jeździł na motocyklu, pojadę nad morze i będę uprawiał kitesurfing. Coś się wymyśli. Tym bardziej, że jestem założycielem dwóch teatrów: Teatru w Remizie oraz Teatru Seniora.

Teatr w Remizie powstał po mojej ucieczce z miasta na wieś. Zamieszkaliśmy w gminie Borzechów, we wsi Łączki-Pawłówek. Tam jest przepiękna remiza strażacka. Ówczesny wójt gminy, pan Zenon Madzelan, namawiał mnie żebym stworzył teatr. Nie bardzo mi to się podobało ponieważ uciekłem od teatru, ale mu się udało. Pierwszym przedstawieniem był „Spowiedź w drewnie”, który sam wyreżyserowałem. W sumie przez ostatnie 12 lat funkcjonowania Teatru w Remizie, zorganizowałem ok. 100 różnych wydarzeń. Zapraszamy na wszystkie nasze wydarzenia. Proszę obserwować nas na FB.

• A skąd pomysł na Teatr Seniora?

– Moja żona pracowała w Domu Opieki Diennej w Lublinie, gdzie zorganizowała dwa pokazy teatralne. Zajęcia się skończyły, a uczestnicy bardzo chcieli dalej się spotykać. Pracując w Centrum Kultury w Lublinie, zauważyłem, że nie ma spotkań ze starszymi ludźmi. Więc poszedłem do dyrekcji i zaproponowałem pomysł z Teatrem Seniora. Zaczęliśmy 10 lat temu od „Folwarku zwierzęcego”. Potem byli „Chłopcy” Grochowiaka, „Kabaret Starszych Pań i Panów” itd. W teatrze tym pracują amatorzy, choć niektórzy z nich mają za sobą doświadczenia sceniczne jak: Zofia Mitrut, Teresa Chojnacka, Grzegorz Michalec, Jerzy Kałduś.

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

147024L01.A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

000825L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny. NOWA LOKALIZACJA zaprasza : Lublin ul. Ceramiczna 1, tel. 517-304-181.

025225L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do chlewni - możliwość zamieszkania. tel. 503034634.

019425L01.A

NIERUCHOMOŚCI

LUBLIN - CENTRUM, 83 m2, parter, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przynależna piwnica, na cele mieszkalne lub kancelarię, cena 870.000 zł do negocjacji, oferta nr AMN-MS-32586, BN ANMA M.STANISZEWSKA, Lublin, ul.Lipowa 10, tel. 81 534-66-55, 508-910-810, www.anma.lublin.pl



LUBLIN - ŚRÓDMIEŚCIE, 51 m2, 1 piętro, 3 pokoje, przynależna piwnica, cena 399.000 zł, oferta nr AMN-

MS-32647, BN ANMA M. STANISZEWSKA, Lublin, ul. Lipowa 10, tel. 81 534-66-55, 508-910-810, www.anma.lublin.pl



MAJDAN MĘTOWSKI gm. GŁUSK, działka budowlana z widokiem na las, wśród nowo powstającej zabudowy jednorodzinnej, wymiary 30x30, media w pobliżu, cena 140.000 zł, oferta nr AMN-GS-32654, BN ANMA M.STANISZEWSKA, Lublin, ul.Lipowa 10, tel. 81 534-66-55, 508-910-810, www.anma.lublin.pl



TURKA gm.WÓLKA, nowo

wybudowany, komfortowy dom, wolnostojący, parterowy, 4 pokojowy, instalacja, fotowoltaiczna, pompa ciepła, rok budowy 2021, powierzchnia 177 m2, działka 2175 m2, cena 1.490.000 zł, do negocjacji, oferta nr AMN-DS-32615, BN ANMA M. STANISZEWSKA, Lublin, ul. Lipowa 10, tel. 81 534-66-55, 508-910-810, www.anma.lublin.pl



TURKA os.BOREK, dom wolnostojący, w środku osiedla Borek, parterowy z mieszkalnym poddaszem, do wykończenia, wszystkie media, 5 pokoi, powierzchnia 222 m2, działka 555 m2, cena 895.000 zł, do negocjacji, oferta nr AMN-DS-32522, BN ANMA M. STANISZEWSKA, Lublin, ul. Lipowa 10, tel. 81 534-66-55, 508-910-810, www.anma.lublin.pl

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,

019525L01.A

sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

WYKONAM

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodoł, komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie,okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni,niwelacji terenu,koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

023725L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

009125L01.A

ZDROWIE

MASAŻ stóp (3 rodzaje) na stałe, tylko zadbane i dojrzałe kobiety. Cena z dojazdem od 140 zł/godzina. Zgłoszenia tylko SMS Dominik tel. 731 469 216.

020425L01.A

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

146324L01.C



odwiedź nas na
www.dziennikwschodni.pl
facebook.com/dziennikwschodni
facebook.com/lubelskispport
Instagram
Twitter

dziennik W SCHODNI.pl



Do wynajęcia atrakcyjny lokal w centrum Lublina, na I piętrze, o powierzchni 90 mkw.

Oferujemy wynajem lokalu, o powierzchni do **90 mkw., na I piętrze, w atrakcyjnym budynku przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie**. Idealny dla osób szukających prestiżowego miejsca na działalność biurową, usługową lub inną formę działalności.

Szczegóły lokalu:

- Powierzchnia: do 90 mkw., elastyczny układ pomieszczeń.
- Piętro: I piętro – łatwy dostęp dla klientów i pracowników.
- Lokalizacja: centrum miasta, w pobliżu kluczowych punktów usługowych i doskonałej komunikacji miejskiej.
- Stan techniczny: lokal w dobrym stanie technicznym, z możliwością dostosowania wnętrza do indywidualnych potrzeb najemcy.

Atuty:

- Świetne położenie – idealne na biuro, gabinet, usługi.
- Duże okna zapewniające naturalne oświetlenie.
- Reprezentacyjny budynek w atrakcyjnej okolicy.

Zapraszamy do kontaktu i umówienia się na prezentację lokalu!
Telefon : 691 770 010

in090



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

in300

b0034

Powtórka z jesieni?

EKSTRALIGA RUGBY

W 12. kolejce wyjazdowym przeciwnikiem Edach Budowlanych Lublin będzie KS WizjaMed Budowlani Łódź. Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godzinie 14

Lublinianie przystąpią do rywalizacji z zespołem Łodzi w dobrych nastrojach. To za sprawą wygranej na inaugurację ligowej wiosny z Drew Pal 2 RC Lechią Gdańsk. Podopieczni Andrzeja Kozaka zwyciężyli 41:12. Już po 40 minutach gospodarze prowadzili 19:5. Wygrana sprawiła, że dorobek ekipy powiększył się o pięć punktów. Do piątej Juwenii Kraków zbliżyli się na punkt, a do czwartej Arki Gdynia – na 10 „oczek”.

Edach Budowlani chcą walczyć o miejsce w najlepszej czwórce, choć straty po rundzie jesiennej są znaczące. Warto wspomnieć, że zarówno Juwenia, jak też Arka rozegrały jedno spotkanie mniej niż lublinianie. Mecze mają na swoim koncie także sobotni rywal lubelskiej ekipy. Przed tygodniem KS WizjaMed Budowlani Łódź mieli zmierzyć się na wyjeździe z Juwenią. Spotkanie zostało odwołane z powodu warunków atmosferycznych. Ewentualny nowy termin jego rozegrania nie jest jeszcze znany. Decyzję w tej sprawie podejmie Komisja Gier i Dyscypliny.

Faworytem sobotniej potyczki w Łodzi wydają się być podopieczni Andrzeja Kozaka. Wiosną do dyspozycji lubelskiego szkoleniowca są nowi zawodnicy. Z Lechii Gdańsk na pozycji numer 10 występuje Austin Davids z Republiki Południowej Afryki. Z kolei na młynarzu lublinianie mają Gerharda Thirionę z Namibii. Obaj wystąpili w debiutanckim spotkaniu w lubelskich barwach. Davids zdobył sześć punktów wykonując dwa podwyższenia. Dla lubelskiego zespołu przyłożenia zdobyli: Panashe Dube (cztery, 20 pkt), Grzegorz Szczepański (dwa, 10 pkt) i Jakub Bobruk (jedno, 5 pkt).

W pierwszym spotkaniu obu drużyn, w pierwszej rundzie, w Lublinie, górą byli lublinianie, którzy zwyciężyli 33:22.

(GROM)

Największy sukces w historii

SIATKÓWKA W spotkaniu rewanżowym finału CEV Challenge Cup Bogdanka LUK Lublin przegrała 2:3 z Cucine Lube Civitanova. To jednak wystarczyło, żeby zdobyła Puchar Challenge

Spotkanie rozpoczęło się od zagrywki w siatkę Fynniana McCarthy'ego. Gospodarze odpowiedzieli także błędem serwisu (1:1). Miejscowi prowadzili 3:1. Drugi punkt dla lublinian zdobył Wilfredo Leon (3:2). W kolejnej akcji reprezentant Polski posłał asa (3:3).

Zespoły grały punkt za punkt. Po autowym ataku Aleksandra Nikolova lublinianie prowadzili 17:16. Bardzo emocjonująca była końcówka partii otwarcia. Bliżsi zwycięstwa byli goście, którzy jednak nie wykorzystali swojej szansy i przegrali 25:27.

W drugiej partii początek był wyrównany. W połowie seta przewagę zaczęli zyskiwać gospodarze. Cucine Lube Civitanova prowadziła 19:16, kiedy zablokowany został Mikołaj Sawicki. Po nieudanym ataku Wilfredo Leona miejscowi wygrywali 21:18. Mateusz Malinowski zakończył akcję atakiem na 22:19. Strata wynosiła dwa punkty (22:20). Aleks Grozdnow obył włoski blok i miejscowi wygrywali już tylko 23:21. Niestety, w decydują-



Bogdanka LUK Lublin przegrała spotkanie rewanżowe z Cucine Lube Civitanova, ale za sprawą dwóch wygranych setów zdobyła europejskie trofeum FOT. BOGDANKA LUK LUBLIN/FACEBOOK

cym momencie lepiej z opresji wyszli miejscowi, którzy zwyciężyli 25:21.

Trzecia partia rozgrzała kibiców siatkówki do czerwoności. Po wyrównanym początku (5:5, 5:6), goście odskoczyli na 8:5. Mikołaj Sawicki skończył atak na 9:6. W końcówce lublinianie mieli kilka piłek na zakończenie seta, podobnie jak gospodarze na wygranę meczu 3:0 i granie tzw. złotego seta. Ostatecznie partia zakończyła się wygraną Bogdanki LUK 38:36.

Po trzech odsłonach Wilfredo Leon i spółka przegrywali, ale już tylko 1:2. Do tego aby zdobyć puchar potrzebowali zwycięstwa jeszcze w jednym secie. Od 1:0 rozpoczęli miejscowi. Różnicę zrobił Leon, kiedy pojawił się w polu zagrywki. Ekipa z Lublina odskoczyła na 16:11. Sawicki obył włoski blok i było już 20:13 dla przyjezdnych. Z 20:16 dla Bogdanki LUK Lublin. Leon obył lok na wynik 20:24. W kolejnej akcji w ataku pomylili się gospodarze i lub-

linianie mogli się cieszyć z wywalczenia historycznego sukcesu – pucharu CEV Challenge Cup.

Wynik tie-breaka był już bez znaczenia. Trener Massimo Botti dał pograć zmienikom. Ta odsłona zakończyła się wygraną drużyny z Włoch 15:7. Puchar Challenge trafił do rąk siatkarzy z Lublina.

(GROM)

Cucine Lube Civitanova – Bogdanka LUK Lublin 3:2 (27:25, 25:21, 36:38, 20:25, 15:7)

Cucine Lube: Bottolo, Chinenyeze, Lagumdžija, Nikolov, Podrascanin, Boninfante, Balaso (libero) oraz Khazadeh, Gargiulo, Orduna, Dirlic.

Bogdanka LUK: McCarthy, Komen-da, Leon, Grozdnow, Sasak, Sawicki, Hoss (libero) oraz Malinowski, Czyrek, Nowakowski, Wachnik, Słotarski, Zajac.

Pierwszy mecz: 3:1 dla Bogdanki LUK.

Czwierćfinały Ligi Mistrzów: Aluron CMC Warta Zawiercie – SVG Lueneburg 3:1 (25:19, 25:19, 23:25, 25:20). **Pierwszy mecz:** 3:0, awans: Warta. **JSW Jastrzębski Węgiel – Olympiakos Pireus 3:0 (25:21, 25:21, 25:19).** **Pierwszy mecz:** 2:3, awans: Jastrzębski. **PGE Projekt Warszawa – Halkbank Ankara 3:0 (25:20, 25:19, 25:20).** **Pierwszy mecz:** 1:3, złoty set: 12:15, awans: Halkbank Ankara.

Pary półfinałowe (turniej Final 4 w Łodzi, 16-18 maja): Aluron CMC Warta – Jastrzębski Węgiel. **Halkbank – Sir Sicoma Perugia/Vero Volley Monza.**

Puchar CEV (półfinał): Tours VB – Asseco Resovia Rzeszów 0:3 (28:30, 20:25, 22:25). **Pierwszy mecz:** 2:3, awans: Resovia. **Finał:** Asseco Resovia – Ziraat Bankasi Ankara.

Dobre i dwa punkty

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu 23. kolejki Azoty Puławy pokonały PGE Wybrzeże Gdańsk po serii rzutów karnych 4:1. W regulaminowym czasie był remis 38:38

Puławianie bardzo potrzebowali zdobyć punktowej, i to najlepiej kompletu „oczek”. Drużyna trenera Patryka Kuchczyńskiego walczy o wejście do najlepszej ósemki, gwarantującej występ w play-off, co w praktyce daje bezpieczne utrzymanie w elicie. Azoty rywalizację o to przede wszystkim z Energa MKS Kalisz i Górnikiem Zabrze.

Zgodnie z oczekiwaniami spotkanie było zacięte, a do jego rozstrzygnięcia konieczny był konkurs rzutów karnych. W nich lepiej zaprezentowali się gospodarze. Z siódmego metra trafili do bramki Ignacy Jaworski, Piotr Jarosiewicz, Łukasz Gogola i Marek Marciniak. W zespole gości na liście



Azoty Puławy potrzebowały serii rzutów karnych aby odnieść zwycięstwo nad PGE Wybrzeżem Gdańsk FOT. AZOTY PUŁAWY

strzelców wpisał się tylko Mykła Protsiuk. Pojedynek z bramkarzem Azotów przegrali Mateusz Góralski i Mikołaj Czapliński.

Już w niedzielę wyjazdowym rywalem puławian będzie Chrobry Głogów (godzina 16).

(GROM)

Azoty Puławy – PGE Wybrzeże Gdańsk 38:38 (21:18), rzuty karne 4:1

Azoty: Borucki, Tsintadze – Janikowski 8, Gogola 7, Jarosiewicz 7, Dichaminjia 6, Marciniak 6, Jaworski 2, Antolak 1, Zarzycki 1, Przychodzeń. **Kary:** 14 minut.

PGE Wybrzeże: Zembrzycki 1, Poźniak – Czapliński 14, Pepliński 7, Będzikowski 4, Protsiuk 4, Domagała 2, Niedzielenko 2, Siekierka 2, Peret 1, Stanescu 1, Góralski, Poźniak, Zmavc. **Kary:** 20 minut.

Pozostałe wyniki: Zepter KPR Legionowo – Energa MKS Kalisz 27:26 (13:14). **Industria Kielce – Śląsk Wrocław 39:21 (20:10).** **REBUD KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Energa MMTS Kwidzyn 28:26 (15:14).** **ORLEN Wisła Płock – CO-ROTOP Gwardia Opole 37:30 (18:14).** **Górnik Zabrze – Chrobry Głogów za-**

kończył się po zamknięciu wydania.

1. Industria	23	66	876-587
2. Wisła	23	66	779-512
3. Ostrovia	23	48	723-678
4. Chrobry	22	40	652-634
5. Wybrzeże	23	38	689-710
6. Gwardia	23	36	674-690
7. Górnik	22	32	641-649
8. Kalisz	23	31	638-665
9. Azoty	23	30	732-801
10. Zagłębie	23	28	632-731
11. MMTS	23	25	631-675
12. Piotrkowianin	23	22	661-767
13. Legionowo	23	11	623-712
14. Śląsk	23	7	589-729

22 marca: Gwardia – Ostrovia. **Kalisz – Wisła.** **Piotrkowianin – Industria.** **23 marca:** MMTS – Górnik. **Wybrzeże – Zagłębie.** **Chrobry – Azoty.** **Wybrzeże – Zagłębie.** **24 marca:** Śląsk – Legionowo.



Początek nowej ery

POLSKA FUTBOL LIGA

Tytani Lublin w sobotę rozpoczynają swój debiutancki sezon na najwyższym poziomie rozgrywkowym

Polska Futbol Liga to rozgrywki, które startują w tym sezonie w zupełnie nowym formacie. Wszystkie poziomy rozgrywkowe, które dotąd funkcjonowały w Polsce postanowiono połączyć w jeden i w ten sposób otrzymano ligę, która będzie liczyć łącznie aż 15 zespołów, które są podzielone na dwie grupy. Miejsce w PFL otrzymali również lubelscy Tytani, najlepsza drużyna poprzedniego sezonu w rozgrywkach futbolu amerykańskiego dziewięciosobowego.

– Teraz przechodzimy do zmagania jedenastoosobowych i czujemy w związku z tym spore podekscytowanie. Liczę, że zaskoczmy kilka drużyn, zwłaszcza, że mamy kilka wzmocnień. Doszli do nas zawodnicy z Rzeszowa czy Śląska. W składzie mamy nawet Australijczyka – mówi Karol Sidorowski, prezes klubu.

Pierwszy mecz Tytanów w PFL odbędzie się w sobotę o godz. 17 w Łodzi, gdzie lublinianie zmierzą się z Wilkami. – Jedziemy pełni wiary w sukces. Chcemy zacząć ten sezon od mocnego uderzenia – dodaje Karol Sidorowski.

W Lublinie wszyscy czekają jednak na 6 kwietnia, kiedy na Stadion Lekkoatletyczny zawita słynne Lowlanders Białystok. W tym sezonie do Koziego Grodu przybędzie również legendarny zespół Warsaw Eagles. Ten mecz planowany jest na 25 maja. A warto podkreślić, że ewentualne wyjście z grupy mogłoby dać Tytanom możliwość zmierzenia się z Panthers Wrocław, jedną z najbardziej znanych drużyn w Polsce. (KK)

Portugalskie wzmocnienie

ORLEN SUPERLIGA KOBIEC PGE MKS FunFloor myśli nie tylko o obecnym sezonie, ale również o kolejnych rozgrywkach. Do drużyny dołączyła Patricia Lima

Kamil Kozioł

Ostatnie dni były w obozie lublinianek bardzo intensywne. We wtorek udało się pokonać KPR Gminy Kobierzyce. To zwycięstwo pozwoliło podopiecznym Pawła Tetelewskiego utrzymać nadzieję na odzyskanie tytułu mistrzyni Polski. Wprawdzie strata lubelskich szczypiornistek do Zagłębia będzie po weekendzie wynosiła prawdopodobnie 6 punktów, ale warto podkreślić, że ten dystans jest wciąż do odrobienia w bezpośrednich spotkaniach. Kobierzyce, wciąż myśląc o złocie, takiego komfortu już nie mają, dlatego celem ekipy z Dolnego Śląska pewnie jest już tylko wyprzedzenie lublinianek.

W klubie zadbano również o kolejny sezon i ogłoszono drugi transfer. Do drużyny dołączy Patricia Lima. Portugalska środkowa rozgrywająca jest obecnie zawodniczką Club Balonmano Feminino Malaga Costa Del Sol, czyli obecnego wicelidera ligi hiszpańskiej. Lima w 19 meczach tego sezonu rzuciła 44 bramki.

– To zawodniczka, która ma dosyć dobre warunki fizyczne. Jest dobrze zbudowana, wysoka i potrafi grać w obronie. To ponadto zawodniczka dysponująca fajnym, urozmaiconym rzutem z podłoża. Umie grać na zwodzie, wspólnie



Patricia Lima została nową zawodniczką PGE MKS FunFloor Lublin

FOT. FEDERAÇÃO DE ANDEBOL DE PORTUGAL

cować z rozegraniami i obrotem. Myślę, że to kompletna środkowa. Jest ponadto doświadczona i sądzę, że tym doświadczeniem też nam będzie pomagać – mówi trener Tetelewski.

– Uważam się za zawodniczkę zespołową. Pracuję dla siebie, ale przede wszystkim dla drużyny. Myślę, że MKS Lublin to klub o bardzo dobrych strukturach,

który mocno inwestuje w piłkę ręczną kobiet. Gdy pojawiło się zainteresowanie, dowiedziałam się trochę o nim i słyszałam same dobre rzeczy. Nie mogłam odrzucić tej oferty. Jestem bardzo szczęśliwa, że będę częścią takiego zespołu. Nie mogę się doczekać, aby dołączyć do drużyny i pomóc jej wygrywać mecze – mówi Patricia Lima.

Warto podkreślić, że Lima ma olbrzymie doświadczenie, ponieważ od wielu lat gra na poziomie europejskich pucharów. Środkowa regularnie reprezentuje też swój kraj. Na ubiegłorocznych mistrzostwach Europy zdobyła dla Portugalii pięć goli. Trzy z nich to trafienia przeciwko reprezentacji Polski. Dla Portugalii rozegrała łącznie 58 meczów, w których zdobyła 95 bramek.

Transfer Limy prawdopodobnie tylko wzmocni spekulacje związane z postacią Aleksandry Olek. Nie brakuje plotek, że kołowa PGE MKS FunFloor w przyszłym sezonie zagra w rumuńskim HC Dunarea Braila.

PGE MKS FunFloor Lublin – KPR Gminy Kobierzyce 26:22 (13:11)

FunFloor: Wdowiak, Mamić, Gawlik – Posavec 7, M. Więckowska 5, Balsam 5, Pietras 3, Planeta 2, Andrzejak 2, D. Więckowska 1, Pastuszka 1, Olek, Rosiak, Szynkaruk. **Kary:** 8 min.

Kobierzyce: Kowalczyk, Saltaniuk – Drazek 6, Stapurewicz 5, Buklarczyk 3, Kozioł 2, Wiertelak 2, Ważna 1, Melekestseva 1, Kocińska 1, Polańska 1, Kucharska, Zalesny, Pawelek, Holinska. **Kary:** 4 min.

1. Zagłębie	19	54	582-379
2. FunFloor	20	51	614-487
3. Kobierzyce	20	48	585-505
4. Start	19	30	532-570
5. Piotrcovia	19	29	518-505
6. Gniezno	19	26	546-545

22-23 marca: Piotrcovia – Zagłębie • Start – Gniezno.

Cierpliwość jest cnotą najlepszych

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Pogon Dekpol Tczew spróbuje powstrzymać GKS Górnik Łęczna



„Górniczki” wiosną są w kapitalnej dyspozycji. W czterech spotkaniach Orlen Ekstraligi wywalczyły komplet punktów, chociaż ich przeciwnikami nie były ekipy nisko notowane. Łęcznianki ograły przecież będące wysoko w tabeli drużyny z: Wrocławia, Szczecina czy Łodzi. Co ważne zrobiły to w dobrym stylu. Te sukcesy są efektem pracy aż trzech trenerów. Do rundy wiosennej zespół przygotowywał Patryk Błaziak, później przejął go Maja Osińska, a dwa ostatnie triumfy to dzieło Artura Bożyka.

Byłemu szkoleniowcowi Chełmianki warto oddać, że bardzo dobrze ustawił dru-

Roksana Ratajczyk jest jedną z liderki Górnik Łęczna

FOT. FACEBOOK GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

żynę w ostatnim spotkaniu z UKS SMS Łódź, które Górnik wygrał 1:0 po голу Marcjanny Zawadzkiej. – Dużo czasu poświęcamy na tworzenie fundamentu. Jednym z nich jest cierpliwość, którą było widać w meczu z UKS SMS Łódź. W nim w ciągu pierwszych 7 minut stworzyliśmy dwie bardzo dobre okazje, których nie wykorzystaliśmy. Później przeciwnik się zorganizował w defensywie i wyprowadzał szybkie kontrataki. Dziewczyny jednak dobrze na to zareagowały, dążyły do zdobycia gola i to zrobiły właśnie dzięki swojej cierpliwości – powiedział Artur Bożyk, opiekun Górnik.

Cierpliwość będzie potrzebna łęczniankom również w niedzielnym spotkaniu z Pogonią Dekpol Tczew. Ta drużyna dramatycznie walczy o utrzyma-

nie w Orlen Ekstralidze. Na razie jest na 10 pozycji, która jako ostatnia zapewnia bezpieczeństwo. Wielkim problemem tczewianek jest ofensywa. Do tej pory piłkarki Pogoni zdobyły tylko 11 goli, co jest drugim najsłabszym wynikiem w całej lidze. Niedzielną rywalizacja w Tczewie rozpocznie się o godz. 12.

WIELKI SUKCES MŁODZIEŻY

Reprezentacja Polski U-17 pokonała 2:0 Szwajcarię i po raz trzeci z rzędu awansowała do turnieju finałowego mistrzostw Europy. Dla kibiców w naszym regionie ten sukces jest tym bardziej ważny, że podporę drużyny stanowią Julia Ostrowska i Wiktoria Skrzypczak, na co dzień występujące w Górniku Łęczna. Turniej finałowy odbędzie się w maju na Wyspach Owczych.

ROZGROMIŁY LEGENDĘ

Drugoligowa Unia Lublin utrzymuje pozycję lidera grupy południowej. Lublinianki rozbiły na własnym boisku aż 8:0 Górnika Zabrze. Gole dla Unii zdobywały Weronika Kiepara, Emilia Świderska, Julia Szczepanik oraz Maria Dąbrowska. Ta ostatnia to kapitan Unii, a w rywalizacji z Górnikami popisała się hat-trickiem. Zabrzanki pomogły też Unii przy jednym z trafień, bo do własnej siatki trafiła Alicja Dyhdalewicz. Wiceliderem rozgrywek jest MOSiR Lubartów. W ostatniej kolejce podopieczne Krzysztofa Skomry pokonały na wyjeździe 2:1 Wandę Kraków. Wynik golem dla lubartowianek w 20 min otworzyła Iga Karpińska. Do remisu szybko doprowadziła Livia Potengova. Trzy punkty ekipie MOSiR w drugiej połowie zapewniła Katarzyna Orzepowska.